Nr. 206 (z dod. por.). Dnia 28 lipca. Wtorek. Dnia 16 (28) lipca 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W poniedziałek, d. 8-go lipca, z powodu upływu dwudziestu pięciu lat od dnia zamianowania Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Dowódzcą pułku Preobrażeńskiego lejb-gwardji, odbyła się w Peterhofie, na placu pałacowym w Najwyższej Obecności, parada tego pułku. Około godziny 11-ej przed południem pułk Preobrażeński lejb gwardji, pod komendą Dowodzącego pułkiem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza ustawił się w kolumnach bataljonowych frontem od prawej strony namiotu Cesarskiego, umieszczonego naprzeciw domów kawalerskich; przed pierwszym bataljonem stały cztery sztandary pułku. Na prawem skrzydle pułku znajdowali się grenadjerzy pałacowi, którzy dawniej służyli w pułku, a na lewem — rota nieszeregowa i szkoła dzieci żołnierskich. Przed samą dwunastą pułk obszedł Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburskiego i przywitał się z każdym bataljonem. O godz. 12-ej w południe raczył przybyć Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan z Wielkim Księciem Jerzym Aleksandrowiczem, a zaraz potem Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, Jej Królewska Mość Królowa Grecka, Ich Cesarskie Wysokości: Wielka Księżna Marja Pawłówna, Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, Wielka Księżna Elżbieta Maurycówna i Księżna Oldenburska Eugenja Maksymiljanówna. Przyjąwszy raport Jego Cesarskiej Wysokości Komenderującego pułkiem, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan powitał pułk i obszedł szeregi jego wzdłuż całego frontu. Odpowiedziawszy na Najwyższe powitanie, Preobrażeńcy całemu pochodowi Najjaśniejszego Pana towarzyszyli nieustającem „hura". Po ukończeniu Najwyższego przejścia, pułk Preobrażeński ustawił się do ceremonjalnego marszu w ogólną kolumnę pułkową na prawo. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył stanąć przed pułkiem i przejść przed nim około namiotu Cesarskiego, salutując Najjaśniejszą Panię. Jego Cesarska Mość raczył być obecnym przy odniesieniu sztandarów przez półrotę roty Jego Cesarskiej Mości. W tym czasie niższe stopnie pułku Preobrażeńskiego lejb-gwardji, zestawiwszy broń w kozły, w alejach ogrodu Górnego, zajęli miejsca przy nakrytych do obiadu stołach. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan wzniósł zdrowie pierwszego pułku armji russkiej. „Hura", jakiem Preobrażeńcy odpowiedzieli, nie umilkło długo po tym toaście. Najdostojniejszy Dowodzący pułkiem zaraz potem wzniósł czarkę wina za drogocenne zdrowie Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani oraz Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu z życzeniem, aby Jego Cesarska Wysokość szczęśliwie i rychło powrócił z podróży. Następnie odbyło się Najwyższe śniadanie w Wielkim pałacu, zaproszeniem na które zaszczyceni zostali zwierzchnicy, oficerowie pułku Preobrażeńskiego lejb-gwardji, liczący się do pułku lub którzy dawniej w nim służyli. Podczas śniadania Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył pić zdrowie Preobrażeńców i Ich Królewskich Mości Króla i Królowej greckich; Wielki Książę Michał Mikołajewicz, zwróciwszy się do Preobrażeńców, wzniósł toast za Monarszego Szefa pułku, a ogłuszające „hura" było odpowiedzią wszystkich obecnych: Przed śniadaniem w Najwyższej obecności oficerowie pułku Preobrażeńskiego lejb-gwardji i dawni tegoż pułku oficerowie, zebrani w jednej z sal pałacu, dostąpili szczęścia złożenia Najjaśniejszemu Panu obrazu. Tegoż dnia przed 25-iu laty zaliczony był Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburskiego do szeregów pułku Preobrażeńskiego lejb-gwardji i przyjął rotę Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

(*Russkij Inwalid.*)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele archikatedraln. św. Jana pojutrze, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) pojutrze odprawione zost. całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dzienniki francuzkie z pewnym charakterystycznym chłodem przyjęły wymianę serdecznych, stereotypowych zresztą grzeczności pomiędzy prezydentem Carnotem i nowym nuncjuszem papiezkim, msgrem Ferratą, jakkolwiek wynurzenia przedstawicieli obu władz podczas ceremonji odbioru listów uwierzytelniających mogły zadowolić i republikanów z jednej i katolików z drugiej strony. Msgr. Ferrata przybył nad Sekwanę z różczką oliwną pokoju, z temi samemi ideami zgody, jakie wyobraża prymas Algieru.

Oto ustęp z przemówienia msgra Ferraty:

„Czuję się szczęśliwym, wstępując na nowo na tę francuzką ziemię, z którą wiąże mię już tyle drogich wspomnień. To samo już powiada, panie prezydencie, że z pomocą bożą i przychylnem poparciem pańskiego rządu pragnę dołożyć wszelkich starań, aby błogie owoce pokojowego posłannictwa kościoła ubezpieczyć i tem silniej nawiązać przyjacielskie związki, **istniejące pomiędzy Stolicą Apostolską i Francją.**"

W odpowiedzi swojej prezydent Carnot wskazał znacząco na nietykalność instytucyj republikańskich, na których gruncie kościół we Francji rozwijać się jedynie może.

Prasa republikańska, jakkolwiek wyobraża 38-miljonową ludność katolicką, uzbroiła się w sztuczny chłód w obliczu tej ceremonji, nie chcąc obudzić w monarchistach fałszywego mniemania, iż boi się, aby ludność ta nie przeszła całą swą olbrzymią falangą do ich obozu. Chłód ów płynie z antitezy pomiędzy monarchją i rzecząpospolitą; ta ostatnia uważa pozę wielkopańską wobec niedobitków monarchji za rzecz godności politycznej. Monarchiści katoliccy z równą niechęcią przyjęli wymianę komplementów w pałacu elizejskim, widząc w monsignorze watykańskim przedstawiciela prądu pojednawczego, który podkopuje siłę tronu we Francji. Tylko frakcja niezawisła katolików, nie jednocząca sprawy religijnej ze sprawą restauracji monarchicznej, przyjęła akt zgody pomiędzy władzą świecką i duchowną, jako zapowiedź pomyślniejszego rozwoju kościoła i ojczyzny.

Sobotni mityng bulanżystów w paryzkiej sali Favié miał bardzo burzliwy przebieg. W zgromadzeniu 4,000 osób Déroulède i Laur wygłosili zapalne mowy na cześć Boulangera, przyczem natrafiali na silne protesty. Przyszło do starcia na pięści. Ostatecznie uchwalono rezolucję, orzekającą, że niemcy, przebywający we Francji powinni być tak samo traktowani, jak francuzi od r. 1888-go w Alzacji i Lotaryngji. Zgromadzenie skończyło się bójką pomiędzy bulanżystami i anarchistami. Spalono fajerwerk polityczny—nic więcej.

Szkice i obrazki Bourget'a.

Rozgłośny dziś już autor „Ucznia" *(Le disciple)* wydał nowy tom drobniejszych szkiców i obrazków p. t. *Nouveaux pastels, dix portraits d'hommes.* Wiadomo, że pierwsza wiązanka nowel Bourget'a *(Pastels, dix portraits de femmes)* zawierała dziesięć sylwetek niewieścich.

„Portretami" te nowe „pastele" Bourget'a właściwie nie są, gdyż jeden rys oblicza, pochwycony i odtworzony chociażby najdokładniej, nie maluje jeszcze całego charakteru.

Bardzo mądrze postąpił sobie Bourget, zaczynając „nowe pastele" od „Świętego" *(Un Saint)*, obrazkiem tym bowiem, zasługującym na obszerniejsze streszczenie, zachęcił do odczytania reszty szkiców, do szukania raczej podobnego.

Świętym nazywa autor starego zakonnika włoskiego, który strzeże klasztoru Monte-Chiaro, leżącego niedaleko Pizy.

Po zamknięciu kongregacji, oddał rząd Wiktora Emanuela odwieczne gniazdo oo. benedyktynów pod nadzór ks. Gabrjela Griffi pod warunkiem, aby przyjmował gości, odwiedzających muzea, galerje i ruiny klasycznej Italji.

O. Gabrjel spełniał włożone nań obowiązki nietylko sumiennie, ale z radością, bo kochał mury, które były prawie jego kołyską, a kiedyś, niedługo, grobem stać się miały. Z miłością człowieka, który oprócz wspomnień, pogrzebanych w gmachu klasztornym, nie posiadał nic już na ziemi, obiegał rozległe zabudowania, broniąc ich przed zniszczeniem. Sam ściany okurzał, czyścił, dziury łatał, od ust sobie odejmował, aby starczyło na reparacje. Chwile wolne od tej mozolnej pracy poświęcał zarządowi ubogiego majątku, który zostawiono przy kościele, i dobrym uczynkom. Dzieci uczył, ubogich wspierał, chorych odwiedzał.

On to, odnawiając raz coś w świątyni, odnalazł słynne freski Benozza, przykryte warstwą wapna, nałożonego tam ręką nieumiejętną.

Aby się tym malowidłom przypatrzeć, udał się Bourget, jak opowiada, do Monte-Chiaro w towarzystwie jakiegoś młodego ziomka, którego spotkał w Pizie.

Filip Dubois, młody uczony francuzki, wysłany kosztem rządu trzeciej rzeczypospolitej do Włoch w celach archeologicznych, należy do ostatniego pokolenia bezwzględnych sceptyków. Marzy o tem, aby zostać pisarzem-artystą, ale po swojemu.

Chociaż nie miał jeszcze czasu przypatrzeć się naprawdę życiu i ludziom, drwi ze wszystkiego, co starsi od niego szanują i do czego dążą. Nie wierzy w nic, nie kocha nikogo.

Pożera go żądza przemawiania do kół szerokich za pomocą dzieł artystycznych, chce panować nad sercem i sumieniem tłumów, ale nie wie o tem, jak słusznie Bourget zauważa, że wszelki prawdziwy talent zaczyna od entuzjazmu i istnieje tylko przez entuzjazm.

Gdyby mu nie przyświecał idealny cel jego posłannictwa, cóż stałoby się z jego zapałem, bez którego niema szczerego talentu? Zgasłby, jak ogień słomiany, ulegający pierwszemu lepszemu podmuchowi.

Dubois Bourget'a nie należałby do zgrzybiałej w kwiecie wiosny młodzieży ostatniego pokolenia, gdyby uznawał jakieś „entuzjazmy". Dekadent odpowiada na wszystko zwiędłym uśmiechem sceptyka i sykiem drwin zjadliwych.

Przed jedną tylko potęgą chyli się jego mądrość zielona.

Mówiąc z Bourget'em o współczesnej literaturze, nie zastanawia się nad jej prądami, zaletami i obłędami, nie usiłuje odgadnąć duszy epoki. Nie obchodzi go nic ani treść dzieł artystycznych, ani ich technika.

— Czy prawda, że taki a taki bierze po półtora lub dwa franki od wiersza?

Oto jego jedyny „entuzjazm". Nie jak pisarz pyta, lecz jak kupiec.

— Byłbym wolał—skarży się Bourget—aby mnie ten młodzieniec nudził najśmieszniejszemi projektami lub najbanalniejszemi romansami. Niechby bra

Mówiliśmy wczoraj szerzej o projektach podniesienia marynarki francuzkiej, przedstawionych w komisji budżetowej przez sprawozdawcę Brissona. Wiemy już z depeszy wczorajszej, że komisja, mimo oświadczenia się ministra marynarki, Barbey'a, przeciw tym dalekonośnym reformom, przyjęła je „w zasadzie", demonstrując tem nadto widocznie przeciw Barbeyowi. Napróżno wskazywał minister na ulepszenia przezeń w ciągu ostatnich dwóch lat wprowadzone, wobec których niektóre propozycje Brissona, np. o utworzeniu stacyj torpedowych, okazują się zbytecznemi. Odpowiednia zaś pozycja w planie Brissona kosztowałoby skarb nowych 3,608,000 fr. Na flotę wojenną w Europie potrzebaby w takim razie preliminować o 12 miljonów więcej, a mianowicie 4,000,000 fr. na okręty pierwszej klasy, a 7,911,000 fr. na okręty drugiej klasy. Flota pozaeuropejska wymagałaby nakładu większego o 14,288,000 fr., podczas gdy dotąd utrzymanie jej kosztuje 7,179,000 fr., co wszystko razem daje nadwyżkę w wydatkach rocznych na marynarkę 22,629,000 fr.

Pożytek ztąd osiągnięty nie stoi — zdaniem ministra— w żadnej proporcji z uczynionym nakładem. Barbey rozwijał plany, opracowane wspólnie z najwyższą radą marynarki i oparte na zdaniu powag, podczas gdy reformy Brissona mają wartość —indywidualnych doktryn. Jeżeli wszakże komisja, przyjmując w zasadzie idee swojego sprawozdawcy, potępiła opozycję Barbeya, to jasną jest rzeczą, że kontrowersja ta doprowadzi za zebraniem się izb do koniecznego przesilenia gabinetowego, o ile p. Barbey w zdaniach swoich nie jest odosobnionym w gabinecie. W każdym razie stanowisko ministra marynarki jest zagrożonem.

W Chinach ponowiły się prześladowania chrześcjan mimo pozornej surowości władzy. Oto, co telegrafuje biuro Reutera pod d. 22-im b. m.:

„Przybyły z Jokohamy do Wiktorji parowiec „Empress of India" przynosi dalsze wiadomości o prześladowaniu chrześcjan w Chinach. Trwają one na całem południu Chin. Prawo i porządek są pogwałcone, uzbrojone bandy rozbójnicze uniemożliwiają wszelaki ruch interesów. Stan zdrowia gubernatora jeneralnego Formozy jest tak złym, że prawdopodobnie śmierć jest blizką. Śmierć jego da powszechne hasło do obalenia panowania chińczyków w Formozie. W okolicy Szanghai chrześcjanie obawiają się również zaatakowania swojej własności. Herszta zaburzeń w Wuhu aresztowano w Szanghai. Francuzi wyplenili nieomal korsarzy chińskich w Sta-Noi (Tonkin). Ukaranie ich wszakże nie odstraszyło innych. Powtarzają się ustawiczne napady."

Jak widzimy, obraz anarchji na wielką, iście azjatycką skalę, wśród której ucierpią najsrożej chrześcjanie, zbyt rzadko rozsiani na olbrzymich przestworach niebieskiego państwa, aby mogli stworzyć siłę obronną.

Br. Z.

Nowe koleje i lasy.

Za każdem pojawieniem się u nas wieści o zamierzonej budowie jakiejkolwiek kolei, nadsprejscy sąsiedzi nasi zwracają zaraz w te strony pożądliwe oczy, wypuszczając forpoczty z ajentów swoich dla przepatrzenia majątków, nadających się do eksploatacji lasów, które rzeczywiście są głównym przedmiotem ich zabiegów, przedstawiając posiadaczom tych lasów korzystne nawet dosyć na pozór warunki sprzedaży, ku czemu dopomaga cokolwiek i teraźniejszy kurs rubla, choć nie w tak już wysokim, jak dawniej stosunku.

Kurs ten, to wyborny zawsze sprzymierzeniec wzmiankowanych sąsiadów, ułatwiający im możność nabywania naszych majątków; każdy bowiem z tych zacnych kulturtregerów, naładowawszy kieszenie markami, potrzebuje tylko przekroczyć granicę, a stanąwszy na ziemi naszej, odrazu staje się bogatszym przeszło o 30% i to właśnie pozwala im płacić za dobra nasze ceny wyższe od miejscowych.

Obecnie na wieść o zamierzonej, a nawet już zatwierdzonej budowie kolei z Białegostoku do Łomży i Ostrołęki, oraz od Małkini do Łomży i Ostrowa, propaganda o nabycie lasów w tych okolicach już się rozpoczęła.

Poczytujemy więc sobie za obowiązek wystosować kilka słów ostrzeżenia pod adresem ziemian zamieszkujących okolice, które przecięte być mają projektowanemi linjami kolejowemi.

Przytoczymy tu pouczające cyfry, zaczerpnięte ze ścisłych wykazów statystycznych, przedmiotu tego dotyczących.

O ile kolej, przeprowadzona przez lesiste okolice, wpływa na podniesienie gospodarstwa leśnego, które poprzednio, z przyczyny braku dogodnej komunikacji, nie przynosiło żadnych prawie zysków, a w nowych warunkach zapewnia właścicielom lasów niezaprzeczone korzyści, wykażą nam następujące cyfry, któremi chcemy tu przemówić dla wywiązania się z naszego założenia.

Otóż na jedną wiorstę budującej się kolei o jednym torze, lecz łącznie z linjami stacyjnemi, potrzeba 1,600 sztuk podkładów, oraz 25 słupów do telegrafu elektrycznego i sygnałów optycznych, wartości około 1,400 rs.; nadto drzewa materjałowego do budowy domów stacyjnych, magazynów, ramp, parkanów, domków dróżniczych, budek, barjer, znaków drogowych itp. w wartości około 3,000 rs., co czyni razem na jedną wiorstę 4,400 rs. Z każdych przeto stu wiorst jednotorowej kolei wpływa do kasy właścicieli lasów w czasie budowy kolei 440,000 rs.

Następnie zaś kolej w czasie eksploatacji swojej, do konserwacji toru i budowli oraz na opał budynków stacyjnych i parowozów zużywa drzewa budulcowego i opałowego, jak również podkładów, słupów itp., w wartości przynajmniej około 40,000 rs. rocznie na każde 100 wiorst jednotorowej kolei.

Dwutorowa kolej, tak w czasie budowy, jak i przy eksploatacji, powiększa dochody z lasów potrzebą podwójnej ilości podkładów.

Oprócz tego komunikacja kolejowa wpływa nader korzystnie na sprzedaż materjałów leśnych, tak budowlanych, jak i opałowych, z powodu ułatwienia środków przewozu, a wreszcie podnosi znacznie rozwój gospodarstwa rolnego.

Z liczb powyższych właściciele lasów, mających być przeciętemi przez nowo projektowane koleje, łatwo wyprowadzić mogą przybliżony rachunek spodziewanych korzyści, jako oparty na podstawie danych statystycznych, zaczerpniętych z właściwego i niezaprzeczonego źródła.

B. A. Grab.

Zmienne losy.

Pisma wiedeńskie w rubryce bieżącej pomieściły parę dni temu wiadomość: Wczoraj w szpitalu miejskim zmarł ostatni z rodu swojego baron Edwin von Schönstein, skutkiem rany, wywołanej przewróceniem się pod nim na ulicy konia, na którym jechał baron w charakterze woźnicy towarzystwa tramwajowego.

Krótka ta wiadomość bieżąca dałaby się do rozmiarów powieści rozszerzyć, tyle romantycznego materjału dostarczyćby mogło życie zmarłego.

Edwin baron Frey v. Schönstein pochodził ze starożytnej arystokratycznej rodziny austrjackiej, której był ostatnim męzkim potomkiem. Gdy przed niespełna 30-tu laty baron po raz pierwszy w świat wstępował, śmiało zwać się mógł miljonerem; ojciec jego, jeden z najwybitniejszych urzędników Austrji, miljonów tych mu zostawił kilka, a w dodatku znaczną posiadłość ziemską i pałac w Wiedniu.

Młodzieniec postanowił na razie poświęcić się karjerze wojskowej i wstąpił do jednego z pułków dragonów, niedługo wszakże chodził przy pałaszu. Nie w smak mu była dyscyplina wojskowa, ani też rozrywek dostarczyć mu mogły drobne miasteczka, w których stawał pułk jego; wolności zapragnął i używania rozkoszy, jak na miljonera przystało, to też porzucił pułk, mimo iż w krótkim czasie dosłużył się stopnia nadporucznika, i zamieszkał w Wiedniu.

Działo się to w początkach szóstego dziesięciolecia; Wiedeń znacznie weselszem był wówczas miastem, niż obecnie, to też jak ryba w wodzie używał w niem baron. Pałac, pozostawiony mu przez ojca, nie podobał mu się, sprzedał go więc i na jednej z głównych ulic z całym przepychem urządził sobie kawalerskie mieszkanie. Dom ten stoi jeszcze i gdyby ściany jego przemówić mogły, niejedno miałyby do opowiadania. Wesoło płynęło tu życie, a bohaterką zabaw była głośna w swoim czasie przed dwoma laty w ostatniej nędzy zmarła kurtyzana, znana pod nazwą „Sperl-Königin" albo „Fiaker-Milli", posiadająca przywilej jeżdżenia fiakrami wiedeńskiemi darmo.

Owóż baron Edwin do najzawziętszych należał adoratorów Milli, nieodstępnym był jej towarzyszem, obwożąc ją po stolicy wspaniałym poczwórnym ekwipażem. Trwało to przez lat kilka, złoto płynęło strumieniem dopóty, dopóki do dna nie wyschło źródło. Wspaniały poczwórny ekwipaż znikł, jak kamfora, Milli znalazła świeżych wielbicieli, po Wiedniu zaś rozniosła się wieść o zupełnem bankructwie barona.

A baron? Baron po różnych przygodach otrzymał wreszcie przed 15-tu laty miejsce woźnicy w wiedeńskiem towarzystwie tramwajowem. Od tej pory nazywał się krótko Edwinem Schönstein, odrzuciwszy na bok wszelkie tytuły. Służbę pełnił sumiennie, parę razy tylko do roku zasługując sobie na naganę, a mianowicie w terminach, w których odbierał zapomogi pieniężne od jednego z krewnych swoich, żyjących jeszcze podówczas na Węgrzech. Otrzymawszy pieniądze, baron opuszczał remizy tramwajowe bez urlopu i dopóki ostatniego grosza nie

---

wował, blagował, przeceniał swoje siły, byle nie dotykał pieniędzy.

Ale przyszłego literata pożerała chciwość złota. Tylko o niem myślał, do niego wracał ustawicznie.

Z takim to towarzyszem udał się autor „Ucznia" do starego klasztoru Monte Chiaro, aby podziwiać freski Benozza.

Na progu przyjął ich sędziwy mnich, prostych, serdecznych obyczajów i gołębiego serca człowiek. Przyjął ich uprzejmie, gościnnie, nakarmił, napoił, kościół i malowidła pokazał, nie zataił nawet przed nimi prywatnej szkatuły, w której mieściły się skarby, nieznane właścicielowi.

O. Gabrjel prosił Boga, aby mu zesłał zkąd środki, potrzebne do odrestaurowania walącego się tarasu. Pan Panów wysłuchał modlitwy wierzącego, bo oto odkrył Dubois, który jako archeolog znał się na zabytkach starożytnych, w zapomnianej skrzyni kilka monet rzymskich wysokiej wartości.

Złote pieniądze z głowami: Brutusa, Domicjana i Juljana spłoszyły sen z powiek młodego francuza. Myślał już o tem oddawna, zkąd wziąć kilka tysięcy franków, aby módz odbyć nowicjat literacki w Paryżu. Los zmiłował się nad nim, dając mu sposobność rozpoczęcia karjery. Naiwny starzec nie spostrzeże nawet braku skarbu, o którym dotąd nic nie wiedział, chociaż posiadał go od lat wielu. Wystarczy usunąć zręcznie monety, a spełni się, o czem marzył. Klasztor może się obyć bez nowego tarasu. Im prędzej się rudera rozpadnie, tem lepiej dla cywilizacji.

Jak postanowił, tak uczynił. Gdy o. Gabrjel dziękował nazajutrz Bogu przy mszy św. za nadesłaną pomoc, Dubois zakradł się do jego celi i zabrał pieniążki z otwartej szkatułki. Byłby je uwiózł do Paryża, gdyby nie Bourget, który odkrył przypadkiem nikczemny postępek ziomka.

Należało odebrać zdobycz od złodzieja, ale jak? Zmusić go do wyznania, zrewidować go, oddać w ręce sprawiedliwości? Inny środek obmyślił „Święty" Bourgeta.

Stary mnich, dowiedziawszy się o kradzieży, podwoił uprzejmość i gościnność. Bawił podczas śniadania podróżnych anegdotami, najlepszą butelkę wina wydobył dla nich z piwnicy, a kiedy mieli opuszczać klasztor, postawił przed nimi szkatułkę z owemi monetami.

— Ponieważ zawdzięczam panom odnalezienie skarbu, którego wartości nie znałem—mówił—przeto zechciejcie odemnie przyjąć na pamiątkę kilka monet. Proszę, wybierajcie!

To rzekłszy, wyszedł z celi, pozostawiając gości przed otwartą skrzynią.

Wytrawny spowiednik nie omylił się. Jego uprzejmość i zacność podziałała szybciej, aniżeliby to groźby sprawiły. Dobrocią zakonnika zawstydzony Dubois, nietylko zwrócił dobrowolnie skradzione pieniążki, lecz przyznał się nawet szczerze do winy, upokarzając się przed „zacofańcem", którego zrazu lekceważył.

Takiego wypadku nie wyzyskałby żaden z starszych realistów francuzkich, dla których prawdą, jeżeli nie jedyną, to przynajmniej najwyższą były dotąd ujemne strony natury ludzkiej.

Znalazłby się w kłopocie, ktoby chciał policzyć „Świętego" Bourget'a do jakiegoś znanego rodzaju w rodzinie belletrystycznej. Powieścią utwór ten nie jest, ani nowelą, ani kartką z podróży. Wprawdzie przyszedł pomysł Bourgetowi w drodze, ale nie o odmalowanie starego klasztoru i jego skarbów artystycznych szło autorowi. Zajął go tylko motyw psychologiczny, jasny punkt w robaczywem sercu młodzieńca, chełpiącego się własnem zepsuciem.

Tych jasnych punktów szuka Bourget wszędzie skwapliwie, skarżąc się, że pokolenie obecne żyje *dans l'inquiétude et la moquerie*, że gramy rozmyślnie rolę gorszych, aniżeli w rzeczywistości jesteśmy. Sam sceptyk z wychowania i nawyknień całego życia, podziwia pogodę duszy o. Gabrjela i wiarę, która daje spokój głowy i serca. Nie szydzi z tajemniczej potęgi, co usuwa z drogi człowieka boleści i zawody, czyniąc je znośnemi lecz chyli się przed nią z zazdrością banity, wygnanego z raju szczęścia.

I pod względem technicznym różni się Bourget stanowczo od rówieśników swoich. Nie obserwacje zewnętrzne pracowicie gromadzi, nie t. zw. szczegóły starannie zbiera, jeno sięga do duszy, do serca, do mózgu, odbudowując z jednego rysu człowieka istotnego, tego, który się nie zmienia, mimo sukien i okoliczności. Im się więcej ludziom przypatruję — mówi—tem więcej przekonywam się, że „dokumenty" nie odsłaniają nigdy ich wnętrza, pobudek, ich działania.

Tak wierząc, nie przywiązuje wartości do obserwacyj zewnętrznych, uwzględniając je tylko o tyle, o ile ilustrują charakter.

Kto zna dotychczasowe dzieła Bourget'a, wie, że

wydał, bujał po mieście, dawne, dobre przypominając sobie czasy.

Z kolegami po bacie nie zadawał się nigdy bliżej, jakkolwiek utrzymywał z nimi dobre stosunki, o przeszłości tylko nigdy sobie wspominać nie dawał. Pewnego dnia, gdy go konduktor „baronem" nazwał, potężnem uderzeniem bata odebrał mu raz na zawsze upodobanie do tytułów.

Innym razem znowu, gdy mu któryś z wyższych urzędników towarzystwa, jadący właśnie tramwajem, uwagę jakąś ze względu na zły stan zaprzęgu uczynił, jemu, byłemu kawalerzyście i właścicielowi ongi ekwipaży pierwszej marki, oburzony ex-baron, śmiało spojrzawszy w oczy urzędnikowi, z najwyższym spokojem wręczył mu bat i, zatrzymawszy tramwaj, opuścił go. Wołanie urzędnika nic nie pomogło, obrażony woźnica powędrował piechotą do remizy, dygnitarz zaś do najbliższej stacji rad nierad poprowadził wagon.

Gdy w oddziale, w którym służył jako woźnica drugiej klasy, przyjęto jako woźnicę pierwszej furmana, który niegdyś groomem był u Schönsteina, ten ostatni zażądał przeniesienia go do innego oddziału, czego mu też i nie odmówiono.

Ze śmiercią barona towarzystwo tramwajowe straciło jednego z najlepszych i najpokaźniejszych woźniców, arystokratyczna bowiem postać jego o pięknych rysach twarzy, okolonych siwiejącemi bokobrodami, imponująco wyglądała, choć z batem w ręku. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o ustanowieniu akcyzy od tytuniu, przywożonego z Persji.

= Departament policji zawiadomił, jak donoszą dzienniki petersburskie, okólnikiem podwładne mu organy, że osoby wyznania mojżeszowego w żadnym razie nie mogą być przyjmowane do służby policyjnej.

= Departament handlu i rękodzieł otrzymał prośby o udzielenie przywilejów na następujące wynalazki i ulepszenia: na udoskonalenia w baterjach termoelektrycznych; na nowego systemu pulweryzator do ogrzewania odpadkami naftowemi i t. p.; na budowę teatrów nowego systemu, zabezpieczonych od pożarów; na przyrząd do hamowania kolejowych wagonów w biegu; na udoskonalenia w zamykających przyrządach do dźwigni kolejowych i sygnałowych; na udoskonalenia w wyrobie śrub drzewianych; na ustawienie zegarów elektrycznych dla jednoczesnego zastosowania z oświetleniem elektrycznem albo przenoszenia siły.

= Magistrat ogłasza, iż d. 25-go września r. b. rozpocznie się na posesji przy magazynach kantoru Banku państwa 5-dniowy jarmark chmielarski. Oprócz opłat, ustanowionych przez przepisy Banku państwa, pobierana też będzie opłata od wagi chmielu na rzecz kasy miejskiej. Pomiędzy innemi warunkami jarmarku jest ten, iż wystawianie próbek nie jest dozwolone, a chmiel, przeznaczony na sprzedaż, może być dostawiony na ośm dni przed urzędowem otwarciem jarmarku. Mieści się też warunek, iż partje na jarmark dostawione, winny być zaopatrzone w świadectwa wójtów gmin.

= Ruch ludności w Warszawie w ciągu zeszłego tygodnia przedstawia się, jak następuje: zmarło 221 osób czyli o 6 więcej aniżeli w poprzedzającym; najwięcej ofiar, bo 53 zabrał nieżyt kiszek, suchoty 24, zapalenie płuc 18 i zapalenie mózgu 10; z chorób zakaźnych: ospa 2, odra 5, tyfus 3 i błonica 7; śmiercią wypadkową zmarły 2 osoby, samobójczą 1; w 48-iu razach przyczyna zgonu nie została wskazaną, urodzeń było 319, a w tej liczbie 47 dzieci nieślubnych; małżeństw zawarto 108.

= Ulica Żabia po ułożeniu szyn tramwajowych została dla przejazdu otworzona, a ulice: Koszykowa od Marszałkowskiej do Ujazdowskiej i Długa od Bielańskiej do Przejazdu z powodu prowadzenia robót miejskich zostały dla przejazdu zamknięte.

= W tych dniach zaczęto ogradzać kratami żelaznemi park Belwederski, począwszy od pałacu, wzdłuż szosy, wiodącej pod ogrodem botanicznym do dolnego rozdroża, szosy wiodącej do pałacu łazienkowskiego i głównej alei dla pojazdów, aż do nowej pomarańczarni. Równolegle do kraty w alei spadzistej dla pojazdów od pałacu belwederskiego zaczęto budować kryty kanał murowany do odprowadzania wód deszczowych do stawów belwederskich. W tym tygodniu znów ukończone zostanie okratowanie parku Łazienkowskiego od strony alei Belwederskiej, pomiędzy pałacem belwederskim i obserwatorjum astronomicznem, gdzie ustawiono 2 bramy i osobną furtkę, a jeszcze jedna brama dla pojazdów będzie ustawiona. Po ukończeniu tych robót, park Łazienkowski dokoła nazewnątrz od okopów zostanie otoczony murem, zamiast parkanu, jak również park belwederski od rogatek belwederskich do granicy Łazienek. Oprócz zaś tego będzie także otoczony murem ogród owocowy w górnej części parku Łazienkowskiego. Z powodu budowy krat, przejazd we wszystkich kierunkach zamknięty.

= Rząd gubernjalny wydał pozwolenia następującym właścicicielom posesyj pp.: Borzuchowiczowi pod nr. 398 na Pradze na budowę 2-piętrowej kamienicy i dwóch takichże oficyn; Adolfowi Wasserowi przy ul. Wielkiej nr. 1,442 na budowę 3-piętrowej kamienicy i pięciu takichże oficyn; Nejfeldowi przy ul. Marszałkowskiej nr. 1,663 na budowę domu 3-piętrowego murowanego; Włodawerowi przy ul. Mokotowskiej nr. 5,332 na budowę 3-piętrowej kamienicy i pięciu oficyn; wreszcie Sobierańskiemu przy ul. Hortensja nr. 1,523 na budowę 3-piętrowej kamienicy i oficyn.

= Projekt p. Lindleya zużytkowywania wody jakiej obecnie podostatkiem dostarczać mogą wodociągi miejskie, jako siły poruszającej do małych warsztatów rzemieślniczych, jak obecnie donosi *Warsz. Dniewn.*, nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku, z powodu, że według dokonanego obliczenia, przy małem ciśnieniu wody, wytworzenie siły jednego konia kosztowałoby do 55 kop. na godzinę.

= Z dniem 11-ym sierpnia, z powodu ponowienia ćwiczeń, kończy się wynajmowanie żołnierzy tutejszego garnizonu i z obozów okolicznych do robót prywatnych, bądź w grupach, bądź pojedynczo. Z okolic od robót polnych również odwołani zostaną żołnierze robotnicy. Z tego powodu przewidywane jest w Warszawie i w okolicy podrożenie robocizny.

= Urzędnik do szczególnych poruczeń przy warszawskim Jenerał-Gubernatorze, rz. r. st. Vacqueret, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Z powodu usunięcia się dr. Bujwida od kierownictwa pracownią miejską chemiczno-hygieniczną, czasowe kierownictwo tejże pracowni objął p. Troicki, inspektor urzędu lekarskiego.

= Z teatru i muzyki.

* *St. C.*) Na wczorajszem przedstawieniu „Halki" (trzysta sześćdziesiątem piątem), rola Janusza przypadła w udziale panu Dylińskiemu.

Uzdolniony śpiewak zabrał się do niej szczerze i wykonał wcale udatnie. Zwracamy tylko uwagę na niepotrzebne i niewłaściwe zmienianie samogłosek, co nadaje jędrnemu, prawdziwie artystycznemu tekstowi pewien odcień minoderji, znośnej być może w operetce, lecz zupełnie nie na swojem miejscu w dziele tak poważnej wartości.

W wykonaniu ról głównych przyjęli również udział pp.: Dowiakowska i Lewicka, oraz panowie Kwieciński i Niedźwiecki.

Zawsze mile widziany balet „Wesele w Ojcowie" dopełniał widowiska, które składało się z pierwszego i trzeciego tylko aktu opery.

Licznie zebrani słuchacze i widzowie nie szczędzili oznak entuzjastycznego uznania.

* Teatr Letni w ogrodzie Saskim daje dziś świeżo wznowionych „Naszych najserdeczniejszych" Wiktoryna Sardou, z pp. Marcelówną i Trapszówną, oraz pp. Ładnowskim, Frenklem i Rapackim w głównych rolach.

* Teatr Nowy przeplata dziś kasowego „Ptasznika z Tyrolu", który jutro znów wraca na repertuar, „Dwunastu żonami Jafeta", zręcznym wodewilem Desvallieres'a i Mars'a.

W obsadzie tej sztuki zaszły częściowe zmiany.

* Jutro w teatrze Letnim mało dotąd grany „Grajek" Przybylskiego z p. Ładnowskim, pp. Borkowską i Zimajerówną.

Widowiska jutrzejszego dopełnią „Damy i huzary" Fredry, w których role główne odtworzą pp. Mazurowska, Micińska i Figarska, oraz pp. Rapacki, Frenkiel, Grzywiński i Nowicki.

* Próbowany obecnie pod kierunkiem reżyserskim p. Bolesława Ładnowskiego „Teść" Ruszkowskiego i Abrahamowicza wejdzie na scenę teatru w ogrodzie Saskim w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 566, Nowym 360; w teatrzykach ogródkowych: Bellevue 370, Eldorado 155 i Wodewilu 93.

= Z teatrzyków.

Przygotowywany przez teatr poznański wodewi „Francuzi w Algierze", między innemi, odznaczać si ma stroną dekoracyjną, na którą też staranna dyrek cja Wodewilu główny nacisk zamierza położyć.

Będziemy tedy oglądali na scenie armaty, prze marsz wojsk przy dźwiękach „Marsyljanki" *e tutti quanti.*

Dziś i jutro wymieniony teatrzyk występuje ze

---

główną siłą autora „Ucznia" jest psychologja, pogłębiająca się z każdą książką więcej. Coraz zręczniej wciska się subtelny pisarz francuzki do duszy ludzkiej, rozwijając jej fałdy i fałdeczki. Powstaje ztąd wytworna, delikatna przędza myśli, nie smakująca prawdopodobnie przeciętnym gustom.

Nic też ciekawego nie znajdą amatorowie grubo rysowanych i silnie zabarwionych powieści lub romansów w „Pastelach". Zajmie ich może „Święty", jako „ładny" obrazek, ale reszta?

Bo cóż kogo może obchodzić taki Legrimandet (*Monsieur Legrimandet*), typ oszczercy literackiego? Pragnąc rozgłosu i powodzenia, napisał kilka paszkwilów na uznanych już, zasłużonych autorów. Przeciwnicy oczernionych przyklasnęli mu na razie i rzucili garść srebrników, a gawiedź, zawsze ciekawa plotek, rozchwytała jego brudną bibułę.

Na tem jednak koniec. Przeciwnicy, posłużywszy się nikczemnikiem, odtrącili go, publiczność, rozbawiona innym skandalem, zapomniała rychło o jego elukubracjach.

Zawiedziony, odepchnięty, wiódł odtąd Legrimondet marny żywot brawa, wynajmowanego od czasu do czasu do obryzgiwania kogoś błotem. Pozbawiony talentu, ubożał, podlał z dniem każdym, schodząc ostatecznie na najniższy szczebel społeczeństwa. Walał się po obrzydliwych hotelikach, żył z jałmużny dawnych kolegów, poił się żółcią zazdrości i doznanego zawodu.

Nawet w takim śmietniku odszukał Bourget brylancik psychologiczny. Stary już, zdeptany Legrimandet, który wszystko i wszystkich nienawidził, dobrodziejom nawet płacił brutalną niewdzięcznością, miał na ziemi jedno stworzenie, dla którego ponosił ofiary. Kochał chorego synka swojej praczki i odejmował sobie od ust, aby sprawić dziecku przyjemność.

Trzeci z rzędu obrazek Bourgeta (*Maurice Olivier*) byłby zajmującą nowellą, gdyby nie powtarzał zbyt starych dziejów. Młoda, ładna i ciepła wdówka, na którą polują różni panicze, nie należy do nowości.

Tytuły czwartego i piątego szkicu (*Un joueur; Autre joueur*) zawodzą oczekiwania czytelnika. Należałoby się spodziewać, że Bourget odmaluje wzruszenia i wrażenia gracza, a tymczasem opowiada tylko dwa zdarzenia z sali klubowej. W „Graczu drugim" zasługuje na wyróżnienie wyborna psychologja chłopczyka, pożeranego w nocy przez wyrzuty sumienia.

Mały Klaudjusz dostał od starszego kuzyna, młodego oficera, w dzień wilji dwa pieniądze, srebrny i złoty.

— Srebrny zatrzymasz dla siebie — mówił żołnierz — złoty zaś oddasz, wracając do domu, pierwszemu żebrakowi, którego spotkasz. Będę dziś w klubie grał. Jałmużna przyniesie mi szczęście.

Chłopczyk marzył oddawna o pałaszyku, wystawionym w oknie jakiegoś kupca. Przemienia więc monety. Srebrną włoży do kapelusza dziadka, a za złotą kupi sobie zabawkę upragnioną.

Tak uczynił. Ale gdy po zmówieniu modlitwy spoczął w łóżeczku, zaczęło go sumienie niepokoić. Po mistrzowsku odtworzył Bourget udręczenia drobnego serduszka.

Dlaczego autor „Ucznia" pomieścił w „Pastelach" szkic p. t. *Jacques Molan*, trudno się domyślić. Chyba dlatego, aby nie przepadł. Ale z pod pióra autorów, zwłaszcza młodych, jeszcze nieuznanych, więc potrzebujących zarobku, wychodzi niejedna rzecz błaha, pospolita, spłodzona w chwili nadmiernego zmęczenia, pisana szybko dla użytku czasopisma, która może złożyć w niepamięci bez szkody dla literatury, a z korzyścią dla twórcy.

To samo odnosi się i do kilku innych utworków objętych wspólnym tytułem „Nowych Pastel", nie odznaczających się niczem szczególnem. Zwykłe to opowiadania, najczęściej „wrażenia", wysnute z jakiegoś pospolitego motywu.

Bourget przywiązuje się widocznie zanadto do swoich płodów, żal mu najmniejszej kartki, chciałby wszystko, co kiedykolwiek napisał, przekazać potomności w formacie książki, a taka przesadna miłość bywa czasami niedobrą doradczynią. Każdy autor powinien posiadać tyle zmysłu krytycznego, aby nawet między własną dziatwą potrafił odróżnić więcej od mniej udanych. Byłoby wówczas mniej książek, ale lepszych.

Oprócz „Świętego", niema w „Nowych Pastelach" właściwie ani jednego obrazka, któryby mógł stanąć godnie obok „Ucznia". Tu i owdzie lśni wyborne spostrzeżenie psychologiczne, lub błyszczy uwaga natury ogólniejszej, świadcząca, że Bourget zna świat i ludzi, wartoż jednak dla garści dobrych obserwacyj budować całe tomy?

Ale Bourget jest francuzem, więc będziemy oczywiście — podziwiali jego „Pastele" i szukali w nich zalet, których nie posiadają.

Teodor Jeske-Choiński.

składanem z dzieł Szobera przedstawieniem. „Śpiew to ma być łabędzi”, którym Wodewil zakończy cały szereg wznowień szoberowskich, w ciągu drugiego już sezonu z pełnem powodzeniem przez teatr poznański prowadzonych.

„Bukiet” ten wyborowy niemało widzom obiecuje śmiechu i zabawy.

W dzisiejszem przedstawieniu „Kapturka czerwonego” powraca do roli adjunkta Boliveau, granej zastępczo przez p. Grabowskiego, p. Marceli Trapszo.

Dzielni „Szwagrowie” Dygasińskiego nie ustępują z repertuaru Eldorada, gdzie jednocześnie odbywają się próby z oryginalnej sztuki p. Mielnickiego „Złe towarzystwo”.

— Zjazd kolejowy.

W dniu wczorajszym, o godz. 1-ej z południa, otwarty został w Warszawie XII-ty zjazd inżenierów kolejowych, wydziałów trakcji i taboru ruchomego, na który to zjazd do dnia wczorajszego przybyło 36 uczestników.

Miejscem posiedzeń jest sala hotelu Europejskiego, gdzie też wczoraj zainaugurowano zjazd, wybrawszy na jego prezesa naczelnika kolei libawo-romeńskiej, p. Antoszyna; na wiceprezesa naczelnika wydziału kolei nadwiślańskiej, inżeniera Paszkowskiego; na sekretarzy pp.: Lewiego, Feodorowa, Jeziorowskiego i Giedroicia-Juraho.

Program czynności zjazdu obejmuje 29 zapytań, co do których ma on wyrazić swoją opinję; są to przeważnie kwestje natury zbyt specjalnej, aby w pobieżnem sprawozdaniu można było streścić przebieg rozpraw nad niemi.

Posiedzenie wczorajsze zakończyło się o godz. 4½, poczem w tejże sali, w której toczyły się obrady, odbył się obiad wspólny, wydany dla uczestników zjazdu przez tutejsze zarządy kolejowe.

Wieczorem wszyscy zebrani udali się do teatru Letniego, gdzie umyślnie dla przybyłych gości dyrekcja teatrów dała przedstawienie złożone, z baletu „Wesele w Ojcowie” i z dwóch aktów „Halki”.

W dniu dzisiejszym posiedzenie zjazdu rozpoczęło się o godz. 10-ej zrana, a po jego ukończeniu o godz. 4½ nastąpi zwiedzenie warsztatów kolei wiedeńskiej i wycieczka koleją obwodową w celu obejrzenia elewatora.

— Wystawa pomologiczna.

Ponieważ ogólna wystawa ogrodnicza w Warszawie została na lat parę odroczona, a to z powodu udzielonej w tym względzie opinji ministerjum dóbr państwa, które przyrzekło dać we właściwym czasie znaczną zapomogę, więc Towarzystwo ogrodnicze uchwaliło urządzanie mniejszych perjodycznych wystaw sezonowych.

Taka właśnie wystawa przygotowuje się na wrzesień r. b.

Będzie ona wyłącznie pomologiczna, t. j. wystawione zostaną same owoce jesienne.

Sekcja owocowa Towarzystwa opracowuje kilka konkursów, jest bowiem zamiar po raz pierwszy w czasie wystawy sezonowej przyznania pewnej liczby nagród za odznaczające się okazy.

— Na żółto...

Dziś rano na stacji Grodzisk można było widzieć sporo osób, których ubrania miały na sobie ciemnożółte plamy.

Stało się to z następującego powodu.

W stacyjnej werendzie, urządzonej jeszcze w r. z., nareszcie dopiero teraz ustawiono ławki dla publiczności.

Oczekujący na pociąg letnicy, ciesząc się z udogodnienia, zajęli miejsca, do których jednak natychmiast przylgnęli.

Okazało się, że świeży lakier nie zdążył wyschnąć.

Wszak należało ostrzedz publiczność, że lakier nie zdołał wyschnąć lub zamknąć werendę.

Zaniedbanie tak prostej rzeczy naraziło wiele osób na zniszczenie ubrania, plamy bowiem z lakieru nie dają się wywabiać, zwłaszcza z lekkich okryć i sukien.

— Bez właściciela.

W biurze IV-go wydziału gospodarczego w ratuszu znajdują się trzy zegarki złote męzkie: № 56,064, 52,003 i 66,438 i dwie dewizki złote, z których jedna z brelokiem w kształcie podkowy.

Przedmioty te można odebrać w godzinach biurowych.

— Rozbiegano konie.

Na rogu ul. Targowej i Wileńskiej koń, zaprzężony do bryczki Icka Hilnera, spłoszył się z niewiadomego powodu, wskutek czego nastąpiło gwałtowne przewrócenie.

Powożący Hilner, oprócz bolesnego stłuczenia, ważniejszego szwanku nie doznał, lecz dwie pasażerki poniosły ciężkie obrażenia.

Jedną z nich, Chanę Wołowiczową, ze złamaną nogą i uszkodzoną kością pacierzową odwieziono do szpitala starozakonnych, drugą, Perlę Helmanową, umieszczono w domu na Nowej Pradze.

Powracający z Warszawy do domu kolonista, Jan Pęczkowski, będąc pijany, spowodował w pobliżu Słodowca rozbieganie się paru koni, zaprzężonych do bryczki.

W szalonym biegu bryczka została rozbita, a Pęczkowski złamał obie nogi.

— Bez wieści.

Stróż domu pod № 25-ym przy ul. Włodzimierskiej, Mateusz Leśniewski, wyszedłszy przed tygodniem z domu, więcej nie wrócił.

Jest podejrzenie, że L. uciekł do Brazylji.

— Przypadkowe zranienie.

Wczorajszego wieczora w szynku pod № 5-ym przy ul. Krochmalnej Józefa Majewska, bufetowa, trzymając w rękach duży i dobrze wyostrzony nóż kuchenny, zraniła nim przez nieostrożność swego 10-letniego syna, Konstantego.

Przecięcie arterji w lewej nodze spowodowało gwałtowny upływ krwi.

Zanim ranę opatrzono, malec stracił przytomność.

Ciężko chorego chłopca odwieziono do mieszkania pod № 6-ty na ul. Krochmalną.

— W uniesieniu.

Nocy wczorajszej Andrzej Lesik, robotnik kolejowy, zamieszkały przy ul. Radzymińskiej, powróciwszy do domu mocno pijany, obudził żonę i kazał jej gotować wodę na kąpiel.

Posłuszna kobieta rozkaz spełniła, lecz gdy Lesik nie przestawał jej lżyć, a nawet kilka razy uderzył w głowę, oburzona małżonka wyszła z granic cierpliwości.

Ująwszy spory sagan z gotującą się wodą, chlusnęła na męża.

Lesik został mocno poparzony i z bólu stracił przytomność.

Niebezpieczeństwa, mogącego zagrażać życiu, niema, lecz robotnik ma przed sobą kilka tygodni choroby.

— Skaleczenie.

Krawiec, Feliks Popielawski, stłukł przypadkowo szybę w oknie domu pod № 48-ym przy ul. Ogrodowej.

Rozbite szkło pokaleczyło twarz 12-letniego Józefa Fabiszewskiego, syna tokarza.

Chłopiec mocno zapadł na zdrowiu, w nocy bowiem rozwinęła się gorączka.

— Zamach samobójczy.

Dziś, około godziny 5-ej rano, jakiś człowiek w średnim wieku rzucił się do Wisły z prawego brzegu za mostem kolejowym.

Dwie łodzie podpłynęły do tonącego, którego w stanie bezprzytomnym lecz żywego wydobyto.

Okazało się, że desperat jest obłąkanym.

Później zgłosiła się po niego żona.

Był to Wojciech Styczkowski, b. oficjalista rolny, który już drugi raz w ciągu kilku miesięcy usiłował pozbawić się życia.

Nad szaleńcem rozciągnięto nadzór z obawy ponownych zamachów.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go lipca, w magistracie m. Płocka, odbędzie się licytacja na urządzenie żelaznych schodów i poręcz w domu kasy miejskiej płockiej od rs. 3,163 kop. 46; wadjum wynosi 320 rs.

— D. 29-go lipca, w magistracie m. Przasnysza, odbędzie się licytacja na oświetlanie 39-iu miejskich latarni w Przasnyszu w ciągu lat trzech od kop. 50 za każdą godzinę i latarnię; wadjum wynosi 50 rs.

— Wylosowane d. 15-go lipca 5-procentowe obligacje kanalizacyjno-wodociągowe m. Warszawy na rs. 1,000, 500 i 100 wszystkich trzech seryj wypłacane będą od d. 13-go października.

ZE ŚWIATA.

× **O różę.** Sądy lwowskie rozstrzygały temi dniami sprawę, w której poważną rolę odegrał syn prezesa ministrów Austrji, młody hr. Taafe, odbywający obecnie, jako jednoroczny ochotnik, służbę wojskową w Przemyślu. Pomiędzy trzema komiwojażerami a towarzystwem kilku młodych ludzi, między którymi znajdował się i młody hr. Taafe, wynikła w zaprzeszły wtorek w jednym z lwowskich „tingel-tanglów” sprzeczka o różę, rzuconą przez młodzież którejś z „dam” na scenę. Komiwojażerowie nie dali za wygraną nawet z chwilą, gdy przeciwnicy w towarzystwie „damy” cofnęli się do osobnego gabinetu— i rozpoczęli szturm do niego. Wtedy to do sprawy wmieszał się policjant, a gdy mu napastnicy jęli grozić laskami, lżąc go przytem, stróż bezpieczeństwa, straciwszy cierpliwość, aresztował opornych. Liczni świadkowie stwierdzili przy sprawie, iż oskarżeni uknuli poprostu spisek przeciw hr. Taafemu, chcąc go narazić, jako wojskowego, na karę. Oskarżeni przeciwnie dowodzili, iż policjant działał za namową hrabiego, który go w gabinecie raczył szampanem. Sąd dwóch z pomiędzy oskarżonych za obelgi, rzucane na policjanta, skazał na karę pieniężną, trzeciego zaś uwolnił. Przeciw wyrokowi temu prokuratorja założyła protest.

× **Wilson,** osławiony zięć ex-prezydenta Grévy'ego, wystąpi, zdaje się, znowu wkrótce na widownię polityczną. Mieszkańcy gminy Abilly, pod wpływem zbyt obfitej libacji w d. 14-ym b. m., napisali do wspólnika pani Limousin czuły list, w którym wyrażają mu sympatje swoje i wdzięczność. Tę ostatnią za puszczenie w ruch ponownie hamerni w Abilly, czem polepszył znacznie byt robotników miejscowych. Zapraszają zatem Wilsona, aby stanął do walki w okręgu wyborczym Loches. Adres ten kończy się okrzykiem: „Vive Wilson”. Wspomniana hamernia zamknięta została przed czterema laty, co pozbawiło 300 robotników zajęcia. Puszczenie jej w ruch ponowne było ze strony Wilsona zręcznym manewrem, który, jak widzimy, udał się w zupełności. Zięć Grévy'ego już raz wybranym był z okręgu Loches do parlamentu.

× **Patrjotyzm Boulangera.** Pisma niemieckie opowiadają, iż pewien znajomy Boulangera, bawiąc temi dniami w Ostendzie, w interesie jakimś napisał list do niego i cudem tylko odebrał odpowiedź. Znajomy ów stanął w „Hotelu Pruskim”, że zaś Boulanger nigdy słowa *Prusy* nie wymawia, tembardziej nie był w stanie wypisać go na adresie listu, wysłał zatem odpowiedź z adresem „w Ostendzie”. Po długich, mozolnych dopiero poszukiwaniach, listonosz odszukał nareszcie adresata.

× **Olbrzymie miasto.** Świeżo dokonany spis ludności Londynu wykazał w mieście tem 5,638,332 mieszkańców, t. j. prawie tyle, co w całej Belgji. Londyn ludniejszym jest od Szwecji (4,800,000), Portugalji (4½ milj.), Szwajcarji (3 miljony), Bułgarji (3 miljony), Saksonji (3,200,000), Danji (2,200,000), Grecji (2 milj.) i Norwegji (2 milj.). Posiada dwa razy tyle mieszkańców, co Kanada, która obszarem równa się Europie, a miljon więcej od Australji.

× **Pokłady złota.** Wedle doniesień, nadchodzących z Nicaragua, odkryte świeżo w okolicach Prinzapulca pokłady złota prawdziwą gorączkę wywołały wśród mieszkańców całej środkowej Ameryki. W wymienionej miejscowości znajdowano już bryły złota, od 6—18 funtów ważące. Odkrył pokłady przypadkiem żołnierz pewien z Nicaragua znalezieniem 18-funtowej bryły, którą zbył za cenę 2,800 dolarów. Pojawienie się złota na powierzchnię skutkiem jest działania sił wulkanicznych, które dobyły je z głębi skorupy ziemnej, gdzie przy działaniu wysokiej temperatury stopiło się na bryły. Okolica złotodajna ciągnie się w promieniu 30-milowym dokoła Prinzapulca i stanowiła uprzednio bogate pastwiska.

BAŃKI MYDLANE.

Pływać, to pływać.

— Panowie!—rzecze mąż pewien, który wiele podróżował i widział—pod zwrotnikami jest tak gorąco, iż mieszkańcy wiosek muszą kłaść kurom kompresy z lodu, aby jajek na twardo nie znosiły.

*

Żądać od kobiety milczenia, jest to samo, co pobudzać ją do mówienia.

*

Nasze własne nieszczęście i cudze szczęście uważamy zawsze za prawdziwe.

*

Z monologu leniucha.

— Praca jest osłodą życia. To też należy jej używać... umiarkowanie.

*

— Panie, opowiem panu anegdotę.

— A! bardzo dobrze! Cały obracam się w ucho.

— O, *tak* długą nie jest moja anegdota...

— Na szpitalik dziecięcy: W rocznicę śmierci Miciulki rs. 1.

— Na budowę kościoła na Pradze: Posłaniec № 489, za domaganie się większego wynagrodzenia nad taksę, składa rs. 1.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Amelja Derewińska,

B. NAUCZYCIELKA,

opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 27-go lipca 1891 r. b., w wieku lat 28. Msze święte odbędą się w górnym kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, dnia 29-go b. m., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, po skończeniu których nastąpi niezwłocznie wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Na smutny ten obrzęd, pozostała w głębokim żalu rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1053—

† Ś. p. Jan Nepomucen KRASZEWSKI,

b. kupiec, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 27 lipca r. b., przeżywszy lat 42. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, syn, córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła dolnego św. Krzyża, w dniu 29 lipca, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1054

† Ś. p. Aleksander Wychowski,

właściciel apteki,

przeżywszy lat 41, zakończył życie dnia 26 lipca 1891 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy przy szpitalu św. Jana Bożego dnia 29-go b. m., to jest we środę, o godzinie **9-ej** rano. Wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi z tejże kaplicy i tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu. Na te smutne obrzędy w głębokim żalu pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i znajomych zmarłego. —2456

† Ś. p. Wiktor Jabłoszewski,

b. właściciel dóbr ziemskich, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 65. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża nastąpi w dniu 29 lipca, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz brudzieński, na który to obrzęd zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 29-go lipca, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Wincentego Surzyckiego,

studenta politechniki w Zürichu, zmarłego w Gleichenbergu, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **9-ej** rano, na które pozostała matka, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. 2644

† Dnia 30-go lipca, to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** rano, w kościele na Bródnie, odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. OTTONA SZWETYSZ,

o czem pozostała w ciężkim żalu żona powiadamia pasierbów, krewnych, przyjaciół i znajomych. —2649

† W sobotę, dnia 1-go sierpnia, jako w zbliżającą się rocznicę śmierci 2654

ś. p. Romualda Hube,

senatora i członka Rady Państwa, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. **10** rano, na które pozostała siostra zaprasza krewnych, kolegów i znajomych zmarłego.

Wszystkim księżom, krewnym, przyjaciołom, licznym znajomym i lokatorom z ulic Chłodnej i Szpitalnej, którzy uczestniczyli wraz z duchowieństwem w dniu 15-ym lipca wyprowadzeniu zwłok męża mego

ś. p. Marcina Kownackiego,

z domu do kościoła, a następnie na miejsce wiecznego spoczynku, śle za oddanie tej ostatniej przysługi serdeczne podziękowanie. Stroskana żona

—2653— **Matylda Kownacka.**

Z Petersburga.

Z powodu podróży pełnomocników barona Hirsza po Europie, pisze gazeta *Dień*, co następuje:

„Masy żydowskie są niemniej łatwowierne, jak włościanie. To też nic dziwnego, iż po podróży White'a wśród proletarjatu żydowskiego zaczęły kursować najrozmaitsze legendy o „Ziemi obiecanej" i szczęściu, jakie oczekuje kolonistów. Tak np. pomiędzy żydami z południowych gubernij zaczęły krążyć pogłoski, że w portach oczekuje na nich mnóztwo okrętów, że okręty te wysłane są puchowemi pierzynami, bufety zaś zaopatrzone są w najwspanialsze potrawy, nie wyłączając szczupaka faszerowanego. Pod wpływem tych pogłosek w miasteczkach odbywała się wielce ożywiona likwidacja nieruchomości. Domy sprzedawano za trzecią część wartości, niekiedy zaś, gdy kupców nie było, pozostawiano na łaskę i niełaskę losu.

Niepodobna nie współczuć tendencji żydów do utworzenia oddzielnego państwa, *Journal de St.-Pétersbourg* w notatce, poświęconej misji Withe'a, wyraża przekonanie, iż misja ta znajdzie całkowite poparcie sfer rządzących. Gazeta *Nord* ze swej strony dowodzi nawet konieczności podobnej emigracji w celach zobopólnej korzyści tak russkiego, jak żydowskiego ogółu. Niestety, możliwość szybkiego urzeczywistnienia pożytecznych tendencyj jest bardzo daleka. W stosunku do Palestyny ruch emigracyjny wśród ludności żydowskiej można uważać za ukończony. Przyczynił się do tego wypadek zatrzymania żydowskich emigrantów w Konstantynopolu i pogłoski o smutnym stanie żydów, którzy tu schronienia szukali. W Palestynie, jak twierdzi jeden z podróżników, istnieje sześć kolonij w pełnym rozkwicie. Są to jednak fermy wyjątkowe, urządzone i utrzymywane na koszt barona Rotszylda. Na urządzenie ich wydano przeszło piętnaście miljonów rubli w ciągu zaledwie lat dziesięciu.

Znajdziecie w nich i eleganckie domki, i aleje morwowe i żywopłoty i ogrody pomarańczowe itp. W jednej z kolonij istnieją nawet wodociągi, dwie szkoły, zakład jedwabniczy. Rozumie się, wszystkich tych cudów nie budowali koloniści żydowscy, ale przysłani z Paryża architekci, którzy więcej dbali o elegancję, niż o stworzenie typu kolonji, dostępnej dla zwykłych emigrantów. Zresztą na glebie palestyńskiej tylko ogrody i winnice mogą być eksploatowane z jakiem takiem powodzeniem. Emigracja znów do Argentyny jest utrudnioną o tyle, iż inicjatorowie kolonizacji rachują głównie na żydów-rolników, a tych w początku znajdzie się niewielu. Dotychczas też wyjeżdża najuboższa klasa ludności żydowskiej, której emigracja w bardzo niewielkim stopniu przyczyni się do rozstrzygnięcia t. zw. „kwestji żydowskiej".

Z powodu ukończenia w komitecie ministrów prac około projektów taryfowych, *Mosk. wied.* czynią następujące uwagi:

„Porównanie stosunków handlowych Moskwy i Warszawy wypada na korzyść tej ostatniej. Najpierw Moskwa po większej części przerabia swoje własne surowe materjały, Warszawa zaś i cały jej okręg przemysłowy zużytkowuje bardzo wiele materjałów zagranicznych, choćby niżej stojących pod względem wartości. Dalej, Warszawa, korzystająca od dłuższego czasu z ulg taryfowych i celnych, oddawna już zdążyła zawiązać stosunki z kaukazkiemi i zakaukazkiemi rynkami zbytu. Nigdzie w tym stopniu, co w Warszawie, nie jest rozwinięte t. zw. „komiwojażerstwo". W pewnych porach roku całe falangi faktorów i maklerów wyjeżdżają z Warszawy na Kaukaz i dalej. Dostatecznem jest przejść się po salach muzeum historycznego wystawy środkowo-azjatyckiej, aby przekonać się, ile firm warszawskiego okręgu przemysłowego przypada tu na jedną moskiewską."

Rzezie chińskie.

Ruch antichrześcjański w Chinach szerzy się wzdłuż Jang-tse Kiangu i dotarł już do Su-Czau, kędy napadnięto na domy misjonarzy. Europejczycy wcześnie dowiedzieli się o przygotowywanym zamachu, uzbroili się i odparli fanatycznych napastników.

Jeżeli nawet chwilowo panuje spokój, to mnożą się poszlaki, że podżegana przez partję rewolucyjną ludność gotuje się do nowych krwawych zamachów, zwłaszcza w miejscowościach: Fung-Wan-Szan, Jessfield i Sikkawci.

Inicjatywa całego ruchu wyszła od tajnego związku „Ko-Lao-Hui", który pierwotnie założony był w celach filantropijnych, obecnie zaś przekształcił się w ciało polityczne o złowrogich wywrotowych tendencjach. Należą do niego dzisiaj wszystkie warstwy społeczeństwa chińskiego.

Komisjonerzy uliczni, tragarze palankinów, woźnice są wtajemniczeni w przykazania potężnego związku, liczącego miljony głów, podobnie, jak najzamożniejsi mandaryni, a nawet tu i owdzie członkowie kolonij europejskich.

W obawie nowych rozruchów w Szanghai stoją na kotwicy cztery europejskie okręty wojenne. Wskutek powszechnej niepewności, w biegu interesów daje się uczuwać fatalny zastój i trudno przewidzieć, kiedy temu nieszczęsnemu stanowi logika wypadków kres położy.

Ażeby pogorszyć ogólne położenie, trapione są Chiny w obecnej chwili straszliwą suszą; lud prosty, nie chcąc umrzeć z głodu, puszcza się na brutalne rabunki. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Według urzędowych doniesień, na obiedzie u Jenerał-Admirała Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza, Jego Cesarska Wysokość wzniósł toast za prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej, p. Carnota, a następnie floty francuzkiej, której godni przedstawiciele znajdowali się na tym obiedzie. Poseł francuzki, p. Laboulaye, wzniósł toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, a admirał Gervais za flotę russką i jej Dostojnego Naczelnika. Muzyka grała naprzemian marsyljankę i hymn russki.

KATASTROFA W St. MANDÉ.

Paryż 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Winnym katastrofy pod St. Mandé jest maszynista, który pełną siłą pary wjechał na dworzec, nie zważając na sygnał zatrzymujący i ostrzeżenia, dawane w ostatniej chwili przez naczelnika stacji. Maszynista utrzymuje, że czyjaś złośliwa ręka popsuła mu hamulce.

WYPADEK NA KOLEI

Londyn 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pod Middletown na kolei amerykańskiej Cincinati-Hamilton-Dayton przyszło do zetknięcia się pomiędzy pociągiem towarowym i spacerowym. Trzy wagony tego ostatniego przewróciły się, przyczem siedem osób zginęło, a około 20-tu jest rannych śmiertelnie.

ESKADRA ANGIELSKA.

Ateny 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Silne zaniepokojenie wywołują tutaj ruchy eskadry angielskiej na morzu Śródziemnem. Skoncentrowała się ona już prawie cała na wodach kreteńskich. W zatoce Suda stoi 16 pancerników angielskich. Eskadra admirała Hoskinsa, która świeżo zwiedziła porty w Riece i Wenecji, przybyła tam również, admirał zaś upraszał rząd grecki, aby pozwolono mu przedsiębrać próby torpedowe w zatoce Nauplji.

BIULETYN SANITARNY.

Londyn 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Do biura Reutera telegrafują z Dżeddah: Cholera zmniejsza się. Dotąd porwała ona 4,200 ofiar.

Wiedeń 28-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Król Milan opuścił Karlsbad i udał się do Lucerny.

Paryż 28-go lipca (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Komitet wyżywienia ludu uchwalił na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem byłego ministra Lockroy, protest przeciw taryfom przyjętym przez izbę.

Bern w Szwajcarji 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W czasie próbnej jazdy na kolei zębatej, pomiędzy Mürren i Lauterbrunn, przewrócił się jeden wagon. Szczęściem nikt z podróżnych nie zginął.

Bruksella 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Belgijski parowiec pocztowy zetknął się w pobliżu Dowru z nieznanym okrętem, który zatonął.

Rzym 28 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wykradziono plan obrony Genui. Aresztowano podejrzanego o kradzież litografa w Corno.

Teheran 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczorajszej nocy rozlepiono tutaj plakaty treści rewolucyjnej, wymierzone przeciw perskiej kompanji tytuniowej. Wzywają one duchowieństwo, aby przyszło z pomocą ludności. Wiele osób aresztowano.

Berlin 28 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 218.80)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 218.50)

GIEŁDA.

Warszawa d. 28-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość różnorodnie, a w każdym razie niepomyślnie, wynosiły bowiem 218 w zaofiarowaniu, 217.75, 217.50 i 217.25, co odpowiada kursom 45.87½, 45.92½, 45.97½ i 46.05 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały słabe usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty, płacąc za Berlin wpłatowy 45.90 (równia 217.90 m. bez kosztów), lecz gdy nadeszły taksacje powyższe i, co za tem idzie, podaż uległa zmniejszeniu, kursy szybko podążyły w górę i doszły do 46.15 (t. j. 216.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 25 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu tyleż na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy trzymiesięczne z odbiorem codziennym według woli kupującego po 46.20 i z odbiorem stałym po 46, z odbiorem codziennym względnie do woli nabywcy do końca września r. b. 45.90, do końca sierpnia r. b. po 46.12½, przez cały sierpień po 46.15 i do końca b. m. po 46.05, 46.07½, 46.10 i 46.12½.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 45.90, 45.95, 46, 46.05, 46.07½, 46.10, 46.12½ i 46.15, przy kursach zasadniczych 46, 46.05, 46.07½ i 46.10. Trzymiesięczny **Gdańsk** oddawano po 45.75, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 45.80, 45.85, 45.90, 45.92½ i 45.95. **Londyn** krótki bez ruchu. **Paryż** krótki zbywano po 37.05 i 37.10. Za **Wiedeń** krótki osiągano 79.30, 79.40 i 79.50.

Wartość walut nienotowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.34.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne duże po 98.35 a otrzymano za kilka tys. w sztukach drobnych po 97.85 i 98. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 102.35 II em. i po 103 III em., kupiono kilka tysięcy II em. po 102 i 102.30. Wewnętrzną pożyczkę 4% z r. 1887-go I em. chciano zbyć po 97.65, według ceduły.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.90 I s. po 101.20 II, III, IV i V ej s., a umieszczono kilkanaście tysięcy V ser. po 101.05. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej s., po 101.65 II s., po 101.50 III-ej ser. i po 101.40 IV i V-ej serji, zabrano kilkanaście tysięcy V s. po 101.05 i 101.10. Wzięto za kilka tysięcy 6% listów zastawnych m. Lublina 104.65. Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 101.40.

Sprzedano kilkanaście sztuk akcyj Tow. fabr. cukru Hermanów po 260, 260.50 i po 261.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.25, za Londyn krótki 9.34½, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 79.70. *W. O.*

Okowita. Wiadro rs. 9.12^{5}. Garniec 2.97. Dowozów i towaru brak. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.05.

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu czerwcu 1891 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Bereźnicki Ignacy, Przęsławice, pow. Grójecki	2,419	15
Bortkiewicz Aleksander, Kozieniec, powiat Radomski	1,433	34
Zalewska Antonina, Wzdół Majoracki, powiat Kielecki	1,782	88
Borkiewicz Seweryn, Piołunka, pow. Jędrzejowski	160	68
Rzewuski Feliks, Topola, pow. Pińczowski	1,101	50
Fryde i Cedrowski, Zaspy Miłkowskie, pow. Turekski	10	12
Kopeć Józef, Kolno, pow. Koniński	118	62

B) Kraj Północno-Zachodni.

	Rs.	Kop.
Księżna Marja Hohenlohe, Jurkiewicze, pow. Mozyrski	1,494	15
Korycka Anna, Kotołysze, pow. Nowogródzki	1,144	—
Radziewicz Antoni, Nikołajewsk, powiat Dziśnieński	333	—
Łącznie . . .	9,997	44

Członek Komitetu Nadzorczego,

Jan-Paweł Łuszczewski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Szabłowski Karol, Warszawa	28	—
Bronice Zofja, Lublin	7,018	38
Cukier S., Zemborzyn, powiat Iłżecki	872	89
Westing Otto, Częstochowa	208	35
Goldstein J., Ozorków, powiat Łęczycki	245	—
Rzepkowicz Jakób, Ozorków, pow. Łęczycki	300	—
Grajewski L., Łódź	15	—

B) Kraj Północno-Zachodni.

	Rs.	Kop.
Szereszewski Josel, Grodno	70	39
Grünbaum Mosiek, Skierce, powiat Bielski	1,500	—
Wilenkin W., Mścisław	88	64
Łącznie	10,346	65
Ogółem wypłacono w miesiącu czerwcu 1891 r. . .	20,344	09

Warszawa, d. 16 lipca 1891 roku.

Generalny Reprezentant

Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor"

1030r *Edward Epstein.*

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że w dniu 2 sierpnia r. b. urządzoną będzie wycieczka sportowa. Szczegółowy program został ogłoszony na przystani. 1052r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— E. M.—Nie zasłużyłem na taki list rekomendowany jaki w tej chwili otrzymuję. Będąc ciągle w rozjazdach nie mogłem dać znać o sobie a Wł. przez dwa tygodnie mnie nie było. Podług życzenia napisałem dwa listy do Z. poste-restante pod literami F. W. Pierwszy był tam na 15 p. m., drugi temu dwa tygodnie, obydwa z Wł. w swoim czasie nie były odebrane, albowiem zbiór grzybów był pilniejszy niż odbiór mych listów. Obawiam się teraz pisywać, ponieważ być może, że listy moje są zatrzymywane przez cudze ręce. Do Wł. więcej nie powrócę a nie wiem jeszcze gdzie będzie mój dłuższy pobyt. Za granicę tak prędko nie wyjadę. Jak tylko sposobność mi się nada, napiszę przez K. W. gdzie mógłbym odbierać listy.

2643 Bon.

— Ada wyjechała—wiadomości dotąd żadnych.

2652 „7".

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., o godz. 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przaz opieczętowane deklaracje,

na dostawę 100 sążni kubicznych russkiej miary piasku do budowy kanałów w Warszawie w 1891 roku, od rs. 9 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1214r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r. do takiejże daty 1895 r. altany w ogrodzie Krasińskim, do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 120 kop. 20 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1250r

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

WYPRZEDAŻ

Ubiorów Męzkich i Dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30% zaczynając od 1-go Lipca do 31-go Lipca 1891 r. 1155R

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi, „Magasin Français" ustanowił wyprzedaż wszystkich letnich towarów, z potrąceniem **od 20 do 30%**.—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.—**Ceny stałe.**

Palta kortowe letnie	dawniej od rs. 12	do 40,	teraz od 10	do 30.
Haweloki „	dawniej od rs. 12	do 24,	teraz od 10	do 19.
Meksykanki kortowe letnie . . .	dawniej od rs. 18	do 32,	teraz od 15	do 25.
Garnitury marynarkowe kort. letnie	dawniej od rs. 16	do 40,	teraz od 13	do 30.
„ żakietowe „ „	dawniej od rs. 17	do 46,	teraz od 14	do 37.
Tużurki i kamizelki „ „	dawniej od rs. 24	do 38,	teraz od 19	do 30.
Spodnie kortowe letnie	dawniej od rs. 4.50	do 14,	teraz od 3.50	do 10.
Garnitury czarne wizytowe . . .	dawniej od rs. 27	do 58,	teraz od 22	do 47.
Szlafroki	dawniej od rs. 16	do 26,	teraz od 13	do 20.
Bluzki austrjackie	dawniej od rs. 6.50	do 14,	teraz od 5	do 11.

Palta dziecinne	dawniej od rs. 6.50	do 12,	teraz od 5	do 8.
Garnitury „	dawniej od rs. 3.50	do 15,	teraz od 2.50	do 11.
„ płócienne	dawniej od rs. 6.50	do 12,	teraz od 5	do 9.
„ wełniane	dawniej od rs. 10	do 18,	teraz od 8	do 14.
Marynarki „	dawniej od rs. 4	do 9,	teraz od 3	do 7.
Palta „	dawniej od rs. 6.50	do 8,	teraz od 5	do 6.
Haweloki „	dawniej od rs. 8.50	do 10,	teraz od 7	do 8.
Bluzki płócienne	dawniej od rs. 2.50	do 5,	teraz od 2	do 3.50.
Spodnie „	dawniej od rs. 2	do 5,	teraz od 1.50	do 3.50.
Kamizelki pikowe	dawniej od rs. 3	do 9,	teraz od 2.50	do 7.

Nauka i wychowanie.

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max przeniesione, Szkolna 8, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 21679

A) Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Włodzimierska № 10, mieszkania № 17. W. M. M. 2135r

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 21213

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Francuzka wykształcona, akcent paryzki, poszukuje lekcyj w Warszawie, lub na letni wyjazd. Krucza 24, m. 23. 20872

Konserwatystka udziela lekcyj muzyki. Wspólna 28, 8. 21210

Metrów muzyki, guwernantek potrzebują. Jasna 2, róg Świętokrzyzkiej, biuro Dąbrowskiej. 21394

Młoda wykształcona panna, poszukuje od 1 września, albo wcześniej pokoiku, za lekcje języków i muzyki. Oferty pod literami A. P. w kantorze Kurjera. 2142r

Niemieckiego z konwersacją udzielam gruntownie, przysposabiam do różnych szkół. Zielna 15—17. 21655

Potrzebny sumienny korepetytor, ze skromnemi wymaganiami, na wieś, na rok, do przygotowania chłopca do I-ej klasy. Wiadomość: Dobra 47, stróż wskaże. 21539

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł, podczas wakacyj. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. 21436

Potrzebny jest uczeń do przygotowania do 4-ej klasy z łaciny i greckiego zaraz. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 4, w cukierni. 21646

Potrzebny jest zaraz uczeń szkoły technicznej klas wyższych, do przygotowania dwóch chłopców. Oferty z oznaczeniem ceny pod: Złota № 60, m. № 15. 21658

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje zajęcia za pokój, obiady, lub skromne wynagrodzenie. Włodzimierska 12. 2136r

Uczeń ostatniego kursu szkoły handlowej imienia Kronenberga, poszukuje lekcyj. Nowolipie 29, mieszkania 3. 21677

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 38 życia, wzrostu średniego, szatyn, nie brzydki, inteligencji średniej, przemysłowiec, posiadający nieruchomość miejską wartości rs. 3,500, pragnąłby ożenić się z osobą młodszą od siebie przynajmniej o lat 10, powierzchowności przyjemnej, średniego wzrostu, inteligencji średniej, nie wymagającą życia nad socjalne położenie męża, mającą kapitaliku mniej więcej rs. 3,000. Reflektantki raczą wskazać drogę do możliwego porozumienia się w liście adresowanym do Mszczonowa przez Rudę Guzowską pod dewizą „Ufność" poste-restante. Dyskrecja zapewnia się. 21465

List dla „Hortensji 88" poste-restante Warszawa złożony na poczcie. 21678

List dla Walentyna Romana do odebrania na poczcie. 21651

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Będąc wszechstronnie obeznany z interesem drzewnym, w którym kilkanaście lat pracowałem i znając wszystkie miejsca zbytu hurtowego, obeznany z wszelkiemi zapotrzebowaniami na Warszawę, szukam posady przy tartaku lub magazynie (przyjąłbym komisową sprzedaż produkcji tartaku). Łaskawe oferty: Ogrodowa № 4, mieszkania 8, do Kulczyckiego. 21608

Gorzelnik praktycznie i teoretycznie obznajmiony z aparatami nowej konstrukcji, posiadający chlubne świadectwa kilkunastoletniej praktyki w znaczniejszych majątkach, szuka posady, może wyjechać do Rosji. Wiadomość: Aleksandrja № 12, skład węgli Ziembińskiego. 21259

Ogrodnik żonaty, z dobremi świadectwami, kończył kursa za granicą, poszukuje posady w większych ogrodach od 1-go października r. b. Bliższa wiadomość: W. Wybrański, u braci Hoser w Warszawie, Aleja Jerozolimska. 21605

Osoba młoda poszukuje miejsca lektorki lub zarządu domem. Oferty przyjmuje kiosk, Żórawia pod lit. S. 2137r

Praktyczny gospodarz, kawaler, mający 15 lat praktyki i chlubne świadectwa, szuka obowiązku jako rządca. Szanowni interesanci zostawią adres w kantorze Kurjera pod „Rządca." 21440

Posiadając języki francuski, niemiecki, russki, muzykę, krawieczczyznę, krój, tudzież znając się na gospodarstwie, poszukuję miejsca. Przejazd № 4, mieszk. 2. 21565

b) Zaofiarowane.

Do kwiatów potrzebne panny podręczne i do nauki. Świętojerska 17. 21644

Maszynistki kompletnie uzdolnione do bielizny potrzebne zaraz. J. Billing, Marszałkowska № 129. 21504

Ogrodnik potrzebny od 1-go października albo wcześniej, Grzegorzewice, poczta Mszczonów. 21615

Ogrodnik wiejski potrzebny od 1-go października albo wcześniej. Wiejska 3. 21617

Potrzebny jest na wieś na parę miesięcy młody fotograf lub też uczeń, któryby dobrze znał kopjowanie i wykończanie fotografij z gotowych klisz. Zgłaszać się można codziennie od godz. 8 do 12-ej zrana, Nowy-Świat 7, m. 32. 21681

Potrzebna panna do dziurek, do trykotów.—Hoża 22, m. 24. 21551

Potrzebny młody chłopiec na urzędnika gospodarczego. Wiejska 3. 21618

Panny zdolne potrzebne do sukien. Krakowskie-Przedmieście № 4, nowa oficyna. 21630

Potrzebna panna do szycia fartuszków. Ul. Pawia 36, mieszk. 33. 21637

Potrzebne maszynistki do bielizny. Twarda 58, m. 15. 21657

Potrzebna panna zdolna do szycia mankietów, kołnierzy. Wynagrodzenie dobre. Podwale 22, m. 81. 21647

Potrzebna zaraz panna zdolna do staników. Chmielna 49, mieszk. 13. 21639

Potrzebni są chłopcy od 16 lat. Wiejska № 19. 21645

Potrzebny uczeń do cukierni lat 12—13. Mokotowska 51. 21670

Potrzebni są chłopcy dobrego wychowania od 13—15 lat, do roboty. Złota 26. 21650

Potrzebny młody chłopiec na urzędnika gospodarczego. Grzegorzewice, poczta Mszczonów. 21616

Sklepowa młoda potrzebna do pieczywa przy piekarni. Wiadomość: Chłodna № 46, w sklepie. 21671

Subjekt felczerski potrzebny jest zaraz. Karmelicka 7, starszy felczer Krejzler. 21676

Tapicerski czeladnik potrzebny jest zaraz do zakładu tapicerskiego. Marszałkowska № 111. 21678

Uzdolniona panna potrzebna do magazynu do Łodzi. Oferty: W-ny Hannig, Przejazd № 9. 21477

Zdolne podręczne do trykotów potrzebne.—Bielańska № 21, m. 7. 21628

Zduni potrzebni do roboty od sztuki. Rosenberg, Muranowska 40. 21213

Zdolne pracownice znajdą stałe zajęcie w specjalnej fabryce krawatów G. Taubelesa, Tłomackie № 11, drugie piętro.—Tamże potrzebne są i uczennice. 21561

Zdolne panny do maszyny Whelera-Wilsona do koszul męzkich, pensja 15 rs. miesięcznie, uczennice zaraz płatne znajdą stałe zatrudnienie. Bracka № 20, mieszk. 7. 2144r

Kupno i sprzedaż.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

Alkohol, spirytusy z najlepszych dystylarni do przygotowania nalewek.—Koniaki kuracyjne francuskie i russkie. — Wódki czyste, gorzkie i słodkie.—Wina białe i czerwone do wody, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 25. 21284

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Bryczka bardzo mało używana oraz węgierki nowe do sprzedania. Ulica Grzybowska № 51. 21664

Bardzo tanio! Kredensy, stoły, krzesła dębowe. Długa 19, stróż wskaże. 20582

Bryczka, uprząż, dery i meble do sprzedania. Mokotów № 4, od 8 do 9 rano. 21547

Do sprzedania nowe tanio garniturki fantazyjne, garnitury, otomana. Krucza 40, tapicer. 21581

Dorożka w dobrym stanie, zdatna na miasto i do podróży. Wiadomość u kowala, Chłodna № 41. 2115r

Dobry zegarek, frak, kamizelka, szal piękny, bardzo tanio. Nowy-Świat 25, mieszkania 6. 21659

Fisharmonja o 24 rejestrach, 8 głosach, orzechowa, z frontem piszczałkowym, za rs. 400. Szafa samogrająca machoniowa (antyk), o 10-iu wałach, za rs. 250, do sprzedania w fabryce organów L. Blomberg i syn, Leszno № 65. 21410

Do sprzedania tanio otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana. Leszno 18, m. 60, w drugiem podwórzu. 21675

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca meble w najświeższych fasonach, b. tanio, krzesła od rs. 18 tuzin. 21303

Fortepiany mało używane tanio sprzedaję.—Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 21668

Firanki odpasowane i na łokcie w wielkim wyborze, po cenach fabrycznych, poleca Kiltynowicz, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1639r

Garnitur czarny, w dobrym stanie, do sprzedania. Pańska 3, m. 5. 21629

Garnitur, lustro, szafy, szeslong, otomana, łóżka, stół, krzesła. Zielna 24. 21027

Instrument niwelacyjny sprzedam. Wspólna 23, mieszk. 3, do 3-ej codziennie. 21467

Kredensy, krzesła, stoły dębowe, zrobione dokładnie. Stolarz, Nowogrodzka 13. 21641

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze Stanisława Baumgart (syna), ulica Chłodna 40. 19541

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18463

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kupuję złoto, srebro, wykupuję z lombardów większych, dopłacam różnicę. Nowy-Świat 61, mieszkania 15, Henryk Juwiler. 774r

Łóżeczko żelazne z kołyską do sprzedania. Trębacka 4, m. 26. 21674

Łóżka machoniowe i stół rozsuwany do sprzedania. Ogrodowa № 4, m. 16. 21634

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21685

Maszynka drukarska pedałowa, mała, sprzedaje się z powodu powiększenia formatu tanio. „Rundo", Marszałkowska 123. 21237

Maszyny pięknie szyjące, nowe i używane, sprzedaję od rs. 12 i na rozpłaty. Dzika 20, mieszk. 34. 21226

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łóżka, biurka, toalety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 21526

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 21556

Meble używane, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ulica Leopoldyny № 27. 21439

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 21505

Okulary, binokle, lornetki, termometry, irrygatory, suspensorja, woreczki hygieniczne, gąbki ochronne, paski rupturowe „najtaniej" w magazynie optycznym **Drehera**, Szpitalna 6. 1418r

Meble za bezcen! Urządzenie do sypialni, jadalni oraz salonu, garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, otomany, szeslongi. Przyjmuję obstalunki tapicerskie i stolarskie. Marszałkowska 104, m. 25. 21534

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, czarny, orzechowy, lustra, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 21684

Organy (fisharmonja) systemu paryskiego, o 5-iu oktawach, 15-tu rejestrach i z pedałami o jednej oktawie, Subbas 16-stopowy pedał i oktawkopulacje za cenę 475 rs. są do sprzedania. Widok № 23, mieszk. 11. 21292

Otomana 22 rs., szeslong 14, garnitury gabinetowe od 28 i inne tanio. Marszałkowska 77, m. 19. 21632

Płyty z kamienia piaskowego, duże, najlepszego gatunku, zdatne do pokrycia grobów murowanych, podestów, schodów i t. d., bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w kantorze maszyn młyńskich pana S. I. Awrutin, Twarda 6. 21596

Pudel młody, duży, do sprzedania. Oboźna № 4, stróż wskaże. 21601

Pozostawiono do sprzedania u jubilera A. Oraczewskiego, Nowy-Świat 36, garnitur złoty pr. 56, ze szmaragdami i perłami, w cenie 30 rs. 2145r

Pianina nowe i używane do sprzedania: Nowy-Świat 66, Janiszewski. 21131

Pianino jest do sprzedania. Ulica Widok 22, mieszkania 6. 21523

Szafy dębowe ozdobne, dobrej roboty, do sprzedania u stolarza. Krakowskie-Przedmieście 44, m. 2, w podwórzu, w prawej oficynie. 21640

Sprzedaje tanio portmonetki, portfele, teki, portcygary etc., oraz przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacje tabowych. K. Czerewski, Elektoralna 13. 21580

Trumny i wieńce metalowe, od skromnych do b. ozdobnych, po zniżonej cenie u Alfreda Orthwein, ul. Czysta 18. 2100r

Wiśnie osthajmskie z Jankowa, najlepsze na nalewki i soki, poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 2104r

Zamki francuskie do sprzedania. Wąski Dunaj № 20, u ślusarza. 21642

Z potrzeby są do sprzedania staro włoskie skrzypce Stradivariusa, za przystępną cenę. Wiadomość w księgarni, Krakowskie-Przedmieście 43. 21683

Interesa handl. i majątk.

Andrzej Puścikowski, wykwalifikowany majster mularski, podejmuje się różnych robót budowlanych, mniejszych, większych, na dogodnych warunkach. Wiadomość u właściciela domu, Marszałkowska 51, rano do godz. 10-ej, po południu od 4—6-ej. 21610

Apteka normalna do sprzedania. Bliższa wiadomość w aptece w Łyszkowicach, przez Skierniewice. 21606

A) Dzierżawa majątku, bardzo korzystna, zaraz, ulica Świętojańska № 8, od 3-ej do 5-ej. 21514

Dom do sprzedania murowany z placem 9,300 łokci kwadr., w połowie lub w części, za przystępną cenę. Ulica Złota № 65, u właścicielki. 21538

Domek za 1,650 rs. z ogrodem frontowym owocowo-warzywnym, między dwoma targami jarmarcznemi, w mieście powiatowem, niedaleko od Warszawy, szosą, do sprzedania.—Wiadomość: Nowolipki № 32, mieszk. 20, od 7 do 9 wieczór. 21098

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ul. Żórawia № 4. 21648

Do egzystującej przeszło lat 100 fabryki potrzebny jest wspólnik z kapitałem od 4,000 rs. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. M. Z. 21632

Do sprzedania sklep spożywczy z dobrem powodzeniem, na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 95, mieszkania 52. 21620

Do sprzedania skład farb. Ulica Piwna № 27. 21196

Folwark zamienię na kolonję, mały dom lub plac. Bielańska 4, magazyn obuwia. 21621

Folwark 6 włók, kompletnie zagospodarowany, z rybołówstwem, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w magazynie lamp, Bracka 16. 21553

Interes handlowy, zapewniający byt rodzinie, na dogodnych warunkach sprzedam. Oferty do Kurjera dla „Marji." 21672

Kapitał rs. 500 pragnęłabym dać jako kaucję do interesu handlowego, w którymbym przyjęła czynny udział. Oferty: Kurjer Warszawski pod № 23. 21665

Leszno 33, do sprzedania sklep dystrybucyjno-kolonjalny z powodu wyjazdu. Melnik. 21622

Jest do odstąpienia sklepik wiktuałów tanio. Ul. Leszczyńska № 16. 21691

Korzystny interes dla przedsiębiorcy. W mieście Nowo-Mińsku najbliższa posesja przy nowo budujących się koszarach dla pułku dragonów, składająca się z domu frontowego, dwóch oficyn, pięknego ogrodu fruktowego, nowo-wzniesiona, zdatna na mieszkanie i jaki zakład, dość odległe od innych budowli miejsk. położona, przynosząca dziś dochodu 900 rs., jest do sprzedania za 6,000 rs. Wiadomość w Mińsku, w mydlarni p. Wysypki. 21405

Majątek ziemski, gubernja piotrkowska, od kolei godzinę, rozległy 16 włók, do sprzedania tanio częściowo, w całości, z lasem, łąką, sadzawkami zarybionemi, zbiorami całkowitemi. Majątek ten wydzierżawię, zamienię na nieruchomość miejską (małą, bez długów), interes przemysłowy. Szacunek: do przejęcia Towarzystwa I-ej serji 7,000 rs., gotówką wymagam rs. 4,000, resztę (względnie do umowy) zostawię z 4% na długie wypłaty, wezmę wszelkiego rodzaju walory. Informuję: Widok 22, mieszk. 3, zrana do 12-ej. Korespondować p. Noworadomsk Lil... 2131r

Owocarnia na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Niecała № 1. 21643

Potrzebny na wieś pisarz pojedyńczy, znający gospodarstwo. Świadectwa wymagane. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 14, w dystrybucji, od 9 rano do 6-ej wiecz. 21666

Potrzebne zaraz rs. 500, na korzystnych warunkach. Oferty proszę składać w Kurjerze dla „Lo." 21515

Pralnia do sprzedania, z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Podwale № 25. 21631

Propinacja z restauracją, w miejscu uczęszczanem, pod Warszawą, jest do wzięcia.—Hoża 38, m. 27, od 3 do 5-ej. 21624

Plac dziedziczny, Dzielna 73, przy wodociągach, sprzedam, 70 kop. łokieć. 21603

Prowizor farmacji, z kilkoma tysiącami rubli, poszukuje zajęcia lub współki w stosownym interesie. Wiadomość: Nowo-Aleksandrja (Puławy) pod lit. A. Ł. 21112

Rs. 4,000. Rubli srebrem cztery tysiące potrzebne zaraz. Pewność zupełna, procent od umowy. Wiadomość: Marszałkowska № 110, w aptece. 21599

Rubli 1,000 wypożyczę na dobrą hypotekę.—Szczegółowe oferty składać w kantorze Kurjera pod adresem „Konstanten u." 21123

Rubli 5,000 do wypożyczenia na № 1-szy hypoteki po Towarzystwie, na dom w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u adwokata Kurmana, Leszno № 31, od 5—7-ej po poł. 21612

Rubli 10,000 do 16,000 potrzeba na hypotekę domu na kilka lat, na dobry procent. Pożyczający może otrzymać posadę administratora tegoż domu, dobrze płatną. Wiadomość tylko między 10 a 11-tą zrana w cukierni Coraya, Nowy-Świat № 46. 2143r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu na wieś. Chmielna 16. 21613

Samodzielny fachowiec poszukuje wspólnika z paruset rublami w interesie dobrze procentującym. Oferty proszę składać, jeżeli można w języku niemieckim, pod adresem A. R. w Kurjerze. 21661

Sklepik spożywczy sprzedaję zaraz za 90 rs. z powodu otrzymania posady. Ulica Tamka № 46. 21657

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Ul. Wilcza № 32. 2138r

Sklep wiktuałów, egzystujący od lat 30, do sprzedania. Wiadomość: Gęsia 75. 2140r

Skład materjałów aptecznych do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość: Rymarska 14, m. 4. 21022

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-naftowy do sprzedania. Nowolipki № 98, róg Wolność. 2124r

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: Nowolipie 58, w sklepie piekarskim. 2114r

Tanio do sprzedania domy z placami i ogrodem przy ulicy Marszałkowskiej 51, łokci □ 8,655, przy ulicy Widok 16 łokci 4,000. Wiadomość u właściciela, Marszałkowska 51, rano do godz. 10-ej, po poł. od 4—6-ej. 21611

W pobliżu stacji Otwock, ponad Świdrem, place pod budowę letnich mieszkań tanio do sprzedania. Wiadomość: st. Otwock, u zawiadowcy. 20975

Właściciel domu, urzędnik, prosi pp. kapitalistów filantropów o pożyczenie rs. 4,500 na niski procent, na spłatę takiejże sumy. Łaskawą ofertę proszę złożyć w kantorze Kurjera pod „4,500." 21633

Z powodu choroby do sprzedania handel towarów kolonjalnych ze sprzedażą piwa butelkowego, rokujący świetną przyszłość. Wiadomość: kiosk, Aleja Jerozolimska róg Marszałkowskiej. 21578

Z powodu nieprzewidzianej okoliczności jest do sprzedania sklep wiktuałowo-dystrybucyjny dobrze procentujący, wędlin dziennie odchodzi za 5 rs. przeciętnie, w stronach fabrycznych, komorne tanie; kontrakt służy jeszcze na dwa lata. Wiadomość na miejscu, ulica Żytnia № 30, róg Okopowej. 21649

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania magazyn bielizny w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, istniejący lat 12, mogący przynieść dochodu czystego rs. 3,000, cena przystępna. Oferty proszę do Kurjera Warsz. pod lit. F. R. 12. 21636

Lokale.

Chmielna № 10,—10 pokoi umeblowanych, w każdym czasie do wynajęcia za 110 rubli miesięcznie, stróż wskaże. Bliższa wiadomość: administracja dóbr Radziejówice, poczta Ruda Guzowska. 2093r

Dwóch kawalerów poszukuje w porządnym domu u przyzwoitej familji w blizkości Trębackiej umeblowanego pokoju, z usługą i samowarem. Oferty uprasza się tylko z podaniem cen do Kur. Warsz. pod lit. B. S. 21688

Do wynajęcia salon z balkonem, umeblowany i pokój sypialny na parterze. Włodzimierska № 19, m. 10. 21656

Dla kawalerów, obywateli, kupców przyjeżdżających do Warszawy, chcących mieć stały; przyzwoity oddzielny lokal, rub. 8, 10, 12 miesięcznie, usługa, dogodności, wynajmuję prywatnie. Długa 30, mieszkania 56, (hotel Drezdeński). 21638

Frascati, (Wiejska № 10), do wynajęcia zaraz trzy pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem i wodociągiem, za cenę roczną 415 rubli. 21609

Jest do wynajęcia zaraz lub od 1-go sierpnia pokój kawalerski z meblami lub bez. Praga ulica Wileńska № 3, mieszkania № 6. Wiadomość w mieszkaniu, 2-ie piętro, za rs. 7. 21533

Lokal na większy warsztat, na żądanie z siłą parową i sklep, zaraz do wynajęcia na ulicy Marszałkowskiej. Bliższa wiadomość w cukierni w hotelu Europejskim. 21258

Lokal: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, wygódka, na 2-m piętrze, przy ulicy Senatorskiej № 24, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: w składzie aptecznym Ludwika Spiessa i Syna. 21222

Mieszkanie dla kobiet przyzwoitych pojedyńczych rs. 3. Jerozolimska 31, mieszkania 13. 21535

Miodowa 3, zaraz do najęcia lokal składający się z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, góry, zlew i wodociąg, zdatny na magazyn lub zakład przemysłowy, schody wygodne, 1-e piętro od frontu. Cena rs. 800 rocznie. Lokal 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica, góra wspólna, lokal ten posiada wodociąg, zlew, wejście ładne, pokoje duże, wysokie—powietrze dobre, cena rs. 750. Także zdatne na lokal prywatny lub zakład przemysłowy. Wiadomość u rządcy lub u właściciela. 2141

Od 1-go października potrzebne są 2 lub 3 pokoje suche i ciepłe, z przedpokojem i kuchnią, w cenie od 200—260 rs. Oferty pod S. W. 200—260 w kantorze Kurjera. 21660

Pokoje pojedyńcze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Pokój do wynajęcia, wejście oddzielne. Nowolipie 4, m. 5, 1-e piętro. 2039

Pokój z usługą, meblami lub bez, zaraz do najęcia. Zielna 13—15. 21702

Pokój osobny, całodzienne życie, 25 rubli miesięcznie. Świętokrzyzka 19, mieszkania № 19. 21669

Sklep na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost kościoła św. Krzyża pod № 14, do najęcia. każdego czasu. 21652

Sklep i różne sutereny i piwnice suche, widno na składy towarów, do wynajęcia przy rogu ulic: Dzikiej i Miłej 48/29. Wiadomość u właściciela. 21450

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia przy ul. Erywańskiej pod № 6, od 1-go października r. b. lokal składający się z 6-iu pokojów, przedpokoju, pasażu, kuchni, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami i łazienką, na drugiem piętrze. Wiadomość u stróża. 21509

Żórawia № 29. Każdego czasu do wynajęcia 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, pasaż, dwa schowanka, spiżarka;—4 pokoje, przedpokój, pasaż, schowanko, kuchnia, wodociągi, zlewy. stróż wskaże. 21662

4 duże pokoje z balkonem, na 3-m piętrze, z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, zaraz do wynajęcia, za 400 rubli rocznie. Hoża № 51, blizko Pomologicznego ogrodu. 21497

6 i 5 pokoi na 1-m piętrze od frontu, w domu skanalizowanym, do wynajęcia każdego czasu, lub od 1 października. Marszałkowska № 95. 21255

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany z przedpokojem, na partrerze od frontu. Żórawia 5. 21383

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji, Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 20470

Akuszerka przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka i na kurację. Sekret zapewniony. Leszno № 24. 21635

Bieliznę męzką, damską przyjmuje do reparacji tanio. Mostowa 26, m. 17. 21680

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

Bambusowych mebli nowe modele bardzo wykwintne nadeszły do „Edouard Coqui." Wierzbowa № 6. 20807

Chromovitraux Paryzkie naśladują doskonale szyby różnokolorowe dawniejsze: przyłożenie do szkła natychmiastowe i łatwe, kilkoletnia trwałość wypróbowana, długość do woli, szerokość jednakowa (19 cali 1/7), ceny za metr długości (1 łokieć 18 cali) od 60 kop. Magazyn Francuzki, Berga 8. 19906

Drewniane budowle zabezpiecza od gnicia, pękania, grzyba, zwyczajny tani olej karbolowo-smołowy. Mierosławski, Elektoralna № 5. 2073r

Exsiccator."—Za skuteczność 5 nagród, herb państwa. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. Królowska. 2024r

Grudę, opoje, liszaje, parchy, usuwa Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski. Elektoralna 5. 2045r

Kobieta przyzwoita poszukuje dziecka do piersi. Ulica Piękna № 62, m. 12. 21686

Kobieta młoda, z przyzwoitego domu, ze świeżym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi. Ulica Fabryczna № 18, mieszk. 33, wiadomość u stróża. 21619

Loterja. Dobrze wynagrodzę tego, kto mi wskaże adres kantoru, gdziebym mógł nabyć cały los na bieżącą loterję. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod napisem „Loterja." 21623

Massażystka Wiktorja Kretti, przyjmuje od 3 do 5-ej. Jerozolimska 31, mieszkania 13. 21530

Obiady prywatne po 30 kop. polecam. Ulica Świętokrzyzka № 5, m. 2. 21393

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Nowogrodzka 29, m. 26. 21654

Przybłąkał się pies prawdziwej amerykańskiej rasy, można odebrać za zwróceniem kosztów w letnich kąpielach Powiertowskiego po stronie praskiej. 21663

Rs. 3 nagrody, za odniesienie do klubu cyklistów burki, zgubionej w drodze z dworca Nadwiślańskiego: Nalewkami, Elektoralną, Żelazną do klubu na Marszałkowską. 21545

Uskuteczniam codzienną wywózkę śmieci podwórzowych na dogodnych warunkach oraz gruzu. Wiadomość: ul. Nowolipki № 36 mieszkania 2. 21604

Ważne dla pp. doktorów, adwokatów, powóz do wynajęcia, miesięcznie niedrogo, pojedyńczy.—Oferty przyjmuje Kurjer warszawski, pod adresem „Ponihsz." 21563

W pracowni gorsetów Emilji. Uczę panie szycia takowych. Tamże jest pokój do wynajęcia. Aleja Jerozolimska № 41, mieszkania 11. 21403

Welocypedy angielskie najtaniej polecają J. Hilkner i S-ka, Krak.-Przedm. № 5, cenniki gratis i franco. 2006r

Zginął mopsik żółty, mięszaniec, z łańcuszkiem, na mordce cztery brodawki. Odprowadzić Senatorska 10, do cukierni, za nagrodą. 21625

Zgubiony kwit banku państwa za № 906 na premjówkę 2-ej emisji. Uprasza się złożyć do Banku. 21626

Zgubioną została broszka granatowa z perełkami, wychodząc w niedzielę z teatru w ogrodzie Saskim do tramwaju, następnie idąc ulicą Hożą. Sumienny znalazca raczy oddać: ulica Hoża № 11, mieszkania № 5, za nagrodą. 21614

Ż) Dywany od kop. 75 poleca warszawska fabryka dywanów, Kotzebue 2. 2139r

Ż) Firanki, okno od rs. 1—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2139r

Ż) Kołdry i dery od rs. 2—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2139r

Ż) Portjery od rs. 4.50—komplet poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2139r

Ż) Rolety drelichowe od rs. 1.20—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2139r

3,000 Chustek szali, plaidów bajecznie tanio—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2139r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Іюля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)